Nr. 265. Kraków, Wtorek 17 Listopada 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł w. a.	4 zł w. a.	1 zł 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20	10	5	1 . 70
W Państwie Niemieckiem	24	12	6	2 —
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28	14	7	2 . 35

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Płona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2 — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya ze opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Polityczne poglądy p. Spasowicza.

I.

Ukazała się wreszcie w petersburskim *Kraju* trzecia część odczytu p. Włodzimierza Spasowicza o działalności naukowej Adolfa Pawińskiego. Odczyt ten podzielił prelegent na trzy części: w pierwszej streścił żywot ś. p. Pawińskiego i opowiedział historyę osobistych z nim stosunków, w drugiej rozebrał szczegółowo naukową wartość „Sejmików" i „Rządów sejmikowych", w trzeciej streścił, scharakteryzował i ocenił historyozoficzne poglądy Pawińskiego. Trzecią część odczytu podaje obecnie *Kraj* w dosłownem przekładzie z języka rosyjskiego. Całość zamieszczona będzie wkrótce: po polsku w *Ateneum*, po rosyjsku w *Wiestniku Jewropy*.

Z zamieszczonej w *Kraju* trzeciej części odczytu p. Spasowicza, przytaczamy w dosłownem brzmieniu zakończenie, zawierające historyozoficzne i polityczne poglądy prelegenta, poglądy, których treść w formie telegramów zrazu podana, tyle narobiła wrzawy i zgorszenia. Otóż odczyt swój, przed rosyjską wygłoszony publicznością, zakończył p. Włodz. Spasowicz następującemi słowy:

„Pozostaje mi teraz uprzedzić jeszcze jeden zarzut, który może mi być przez tę publiczność zrobiony, a tyczący się wyboru przedmiotu i małego stopnia interesu, jaki może mieć ten przedmiot dla moich słuchaczy. Mogą mi powiedzieć: przekonałeś nas pan zupełnie, że polskie instytucye sejmikowe były średniowiecznemi, dla naszych czasów nieprzydatnemi, że z koniecznością upaść musiały i upadły. Co było, to przeszło; po cóż nam się przeszłością zajmować? Sądzę, że podobny zarzut mógłby pochodzić tylko od ludzi, znających jedynie swoją przeszłość moskiewską, oraz związany z nią petersburski okres dziejów Rosyi, a zatem od takichże nieuleczalnych separatystów, jakimi byli obywatele dawnej polskiej rzeczypospolitej w swych ziemskich odrębnościach i w swym braku uzdolnienia do zjednoczenia.

„Stare państwo polskie ze swojem prawem i publicznem i cywilnem niepowrotnie upadło; nie możemy bowiem uważać za szczątek prawa cywilnego Polski tych kilkunastu artykułów księgi 10-ciu tomów Zbioru praw, wziętych ze Statutu litewskiego, które obowiązują dotąd w guberniach czernichowskiej i połtawskiej. Właściwem jest każdemu narodowi bronić do ostatka swojej przeszłości, dopóki nie zostanie wyczerpaną wszystka amunicya. Zajdzie potem konieczność przystosowywania się do innego państwowego organizmu. W tym organizmie naród ów jest żyjącą częścią, wnosi do niego swoje kulturalne uzdolnienia i tradycye; może pomiędzy tradycyami temi są i takie, które się państwu przydały i których lekceważyć nie należy.

„Główne zadanie nowożytnego państwa, wszystkie inne obejmujące, daje się w ten sposób sformułować: jak pogodzić wymagania siły i bezpieczeństwa państwowego z wymaganiami swobody? Zadanie to nie zostało rozwiązane w wieku XVIII, nie zostanie ono rozwiązane i w w. XIX, nad niem będą łamali sobie głowę najdalsi nasi potomkowie. Węzeł kwestyi polega na tem, jak uregulować stosunek między centralizacyą, jednoczącą w państwie wszystkie osoby pojedyncze i zbiorowe, z indywidualizmem tych osób pojedynczych i zbiorowych, folgującym ich dążeniom odśrodkowym? Walka tych dwóch pierwiastków, biegunowo sobie przeciwnych, trwa już od wieków i przeszła przez różne okresy. Był okres wzmagającej się i łamiącej wszelkie zapory centralizacyi, w ciągu którego uważano, że prawa służą samemu tylko państwu, że osoby i grupy podwładne państwu mają jedynie tylko obowiązki, że wszelkie prawo prywatne zanika, skoro się ściera z państwowym interesem albo z państwowemi widokami *(raison d'Etat)*.

„Teorya ta dosięgła szczytu swego panowania w XVII wieku, uosobieniem jej był Ludwik XIV. Następnie, gdy państwo stało się wszechwładnem i usunęło wszelkie zapory, nastąpił okres „oświeconego absolutyzmu". Państwo, przejęte zasadami współczucia i ludzkości, przykłada się do dobrobytu poddanych w widokach altruistycznych, utylitarnych, robi wszystko dla wszystkich i za wszystkich, ale nie osiąga zamierzonego celu, bo nie może być wszędzie i wiedzieć wszystkiego, a jego opiekuńcza działalność ma ten wadliwy skutek, że odzwyczaja osoby pojedyńcze i zbiorowe od samodzielności i od praktykowania dobra na własną rękę. Nastaje więc, naturalnym biegiem rzeczy, okres trzeci, zwrot ku rozbrojonemu i już nieszkodliwemu indywidualizmowi, restytucya praw, niezaprzeczenie mu przynależnych. Okazuje się, że indywidualizm jest niedającym się niczem zastąpić skarbem przy utworzeniu samorządu. Przeciwko zbyt wielkiej przewadze państwowej występowali wielcy europejscy myśliciele współcześni, dość będzie, jeżeli nazwę Herberta Spencera i Hipolita Taine'a. Dla udowodnienia, że w tem właśnie znaczeniu cenią i podnoszą indywidualizm nowsi polscy historycy, przytoczę dwa wyciągi z dzieł Rembowskiego i Pawińskiego, na których zakończę mój wykład.

A. Rembowski pisze: („Konfederacya i Rokosz". Warszawa 1896, str. 190): „Jakkolwiek też korona była zwycięskim zwiastunem idei jedności i całości państwa na zachodnim kontynencie, to z drugiej strony zniweczyła udział społeczeństwa w życiu publicznem, podkopując tem samem w znacznej części przywiązanie do publicznego dobra, a w Hiszpanii, ścigając naukę, jako przestępstwo, zdołała pokryć w zupełności godność człowieczą całunem śmiertelnym".

Pawiński zamyka swoje „Rządy Sejmikowe" (str. 431) następnemi słowy: „Na wąskiej krawędzi polega równowaga sił państwa i społeczności. Wielka ta budowla państwa łatwo się to w jednę, to w drugą pochyla stronę. Kiedy się na prawo przeważy, to się prędko rozsypuje w gruzy i rozpada na atomy, a gdy się na lewo nachyli, to, jak zwalisko skamieniałe, zasypie ożywcze źródła życia i przybije do ziemi podniosłą indywidualność ducha".

O tym odczycie p. Spasowicza zamieszcza redakcya *Kraju* osobny artykuł, w którym naturalnie występuje w pierwszym rzędzie przeciwko tym, co na podstawie pierwszych telegramów wydali sąd o pogladach politycznych prelegenta. Artykuł swój kończy redakcya *Kraju* następującemi słowy:

„Program polityczny, jaki się konsekwentnie wyprowadzić daje z szeregu tez naukowych, postawionych i udowodnionych w odczycie o Pawińskim, da się streścić w kilku słowach: odrębność narodowa i kulturna, poszanowanie indywidualizmu, jako wielkiej i twórczej siły, a jednocześnie wspólna, bez wstecznych myśli, praca w państwie i z państwem, z którem związały nas losy. Program ten w ustach W. Spasowicza nie jest żadną polityczną siurpryzą, stoi on na nim blisko od pół wieku, od chwili, w której zaczął myśleć, pisać i działać. Bronił go on w literaturze i prasie, z katedry profesorskiej, przed kratkami sądów i z mównicy prelegenta. Przed ćwiercią wieku uzasadniał go w „Polityce samobójstwa", przed 15 laty w „Spadku po Wielopolskim". Można się na ten program nie zgadzać, z nim walczyć, ale trzeba uznać zdumiewającą, żelazną konsekwencyę i wyjątkową w naszych stosunkach wytrwałość.

„Znajdą się i tacy, którzy powiedzą: w odczycie niema fałszów, są prawdy i rozumowania oparte na faktach i dowodach, ale pocóż je eksponować, poco mamy jak hidalgowie potrząsać strzępami purpury? Mędrzec mickiewiczowski pewne tylko prawdy głosi wszystkim, inne zaś „własnemu tylko szepce narodowi".

„Po co? Spasowicz chciał wobec inteligencyi rosyjskiej złożyć publiczny hołd pamięci znakomitego uczonego polskiego, z którym łączył go stosunek długotrwałej, wypróbowanej przyjaźni i wspólności robót i celów. Broniąc historyozoficznych poglądów ś. p. Pawińskiego, musiał potrącić o kwestye natury politycznej. Mówiąc o nich, nie zbaczał z gruntu naukowego, nie poszedł ani o krok dalej, niż szedł dotychczas, ale też nie zadał kłamu swej przeszłości, mówił tak, jak przywykł czuć i mówić wobec własnych ziomków. I podług naszego przekonania zrobił dobrze. Nieszczerością można przejść przez świat, ale szczerością tylko powrócić. Jeżeli chcemy, aby nas przestano traktować jako wrogów, aby nam uwierzono, nie możemy mieć dwóch miar i dwóch alfabetów, jednego na użytek własny, a drugiego na eksport.

„Szczerość i otwartość — pisze *Kraj* — potrzebne nam są zwłaszcza w obecnej chwili, gdy w opinii rosyjskiego społeczeństwa zaczął się zwrot na naszą korzyść, kiedy się uspokajają umysły i zwolna milkną namiętności. Kto nie dostrzega ruchu tej „powracającej fali", tego naturalnie przekonywać nie warto, ale kto go odczuwa, lub przynajmniej możność jego uznaje, nie powinien sypać tam na jej spotkanie".

Poprzestajemy na razie na przytoczeniu najważniejszych ustępów z prelekcyi p. Spasowicza i z komentarza, dodanego do nich przez *Kraj*. Sąd nasz o politycznych poglądach p. Spasowicza musi odmiennym być dzisiaj od tego, jaki wydaćbyśmy musieli na podstawie pierwszych telegramów o odczycie p. Spasowicza; nie mniej jednak ani na poglądy tego prelegenta, ani na wnioski *Kraju* zgodzić się nie możemy.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 15 listopada.

(?) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego poruszono między innemi także sprawę przemówienia p. Gniewosza w komisyi budżetowej o szkolnictwie galicyjskiem. Przebieg dotyczącej dyskusyi podajemy w sprawozdaniu z posiedzenia Koła polskiego, w tem miejscu chcemy zwrócić uwagę na towarzyszące załatwieniu tej kwestyi objawy zewnętrzne.

Sposób jej traktowania dowodzi, że Koło polskie, a raczej kierujący niem politycy, skorzystali z doświadczeń, jakich im wykluczenie p. Lewakowskiego nastręczyło. Postępowanie Koła polskiego w danym wypadku nie było już dorywcze i impetyczne, lecz owszem rozważne, do pewnego stopnia nawet ostrożne.... Już w piątek d. 13 bm. miało się odbyć posiedzenie Koła polskiego, na którem wystąpienie p. Gniewosza w komisyi budżetowej miało być omówione. Równocześnie z zaproszeniami na to posiedzenie, wystosował hr. Dieduszycki list do p. E. Gniewosza, z zawiadomieniem, że ma zamiar na posiedzeniu Koła polskiego poruszyć sprawę przytoczonych przez p. Gniewosza dat o szkolnictwie galicyjskiem, prosząc go zarazem w nadzwyczaj uprzejmych wyrazach, żeby na posiedzeniu był obecny.

Ponieważ jednakowoż p. E. Gniewosz hr. Dieduszyckiemu osobiście oświadczył, że na posiedzenie Koła nie przyjdzie, więc członkowie komisyi parlamentarnej po naradzie postanowili rzecz całą w możliwie łagodny sposób, bez sprowokowania namiętnych dyskusyj w nieobecności p. Gniewosza załatwić. Czy odroczenie posiedzenia Koła polskiego w ostatniej chwili z piątku na sobotę wieczór z przytoczonem zajściem w jakim nie pozostaje związku, tego z pewnością twierdzić nie możemy.

Że sprawozdania o przebiegu posiedzenia wynika, że starano się dyskusyę zlokalizować i usunięto wszystkich tych, do których zastosować można przysłowie: *wer in einem Glashaus sitzt, soll nicht mit Steinen herumwerfen.*" Dlatego też załatwienie kwestyi odbyło się w sposób poważny i nie miało cechy osobistej hecy, jaką jej kilku posłów nadać koniecznie pragnęło. Hrabia Dieduszycki przeciw cyfrom p. Gniewosza przytoczył — cyfry, jako jedyny racyonalny i uczciwy argument. Wprawdzie i te cyfry, przemawiają tylko przeciw stosunkom galicyjskim, są jednak o wiele korzystniejsze aniżeli te, które przytoczył p. Gniewosz. Przy tej sposobności nadmienić jednak muszę, że cyfry podane przez hr. Dieduszyckiego, różnią się od cyfr zawartych w ostatnim tomie „roczników statystycznych Galicyi", wydanych przez krajowe biuro statystyczne i to różnią się dość znacznie. Ponieważ jednakowoż — co jest bardzo pocieszającem — rzecz całą przeniesiono na ten teren, przeto nie ulega kwestyi, że otrzymać będzie można zupełnie autentyczne daty.

Szczerze się cieszymy, że tym razem zwyciężył takt polityczny i wyrozumiałość dla przekonań rzekomego „przeciwnika politycznego", wypowiedzianych w każdym razie w najlepszej wierze. Cieszymy się, że załatwienie sprawy poruczono dwom poważnym członkom Koła polskiego, i nie dano posłuchu ludziom, którzy dla dogodzenia chęci osobistej zemsty *(vide* wykluczenie p. Lewakowskiego) narażają sprawę całego Koła polskiego.

Wiedeń, 14 listopada.

(Z Koła polskiego.)

Przed przystąpieniem do porządku dziennego załatwiono petycyę egzekutorów podatkowych o zreorganizowanie tej instytucyi. Prezes ułatwił deputacyi audyencyę u ministra skarbu. Następnie odczytano pismo Wydziału krajowego o założenie szkoły handlowej we Lwowie. Oddano p. Piętakowi, który oświadcza, że sprawa ta jest już przez rząd pomyślnie załatwiona. P. Roszkowski nadmienia, że trzeba się wstrzymać, aż rokowania pomiędzy rządem a miastem i krajem będą ukończenia bliskie.

Pos. Trachtenberg prosi o poparcie petycyi co do kreowania Izby handlowej w Kołomyi. Następnie przytacza, że inspektor podatkowy w Śniatynie wpadł na pomysł opodatkowania właścicieli ziemskich od wypasu wołów kartoflami. Rekurs wniesiony do dyrekcyi lwowskiej, żadnego nie odniósł skutku. Zagraża więc nowy rodzaj podatku, a jest obawa, że niebawem opodatkują i inny rodzaj wypasania bydła.

Pos. Gniewosz Włodz. domaga się energicznej interwencyi Koła przeciw takiemu nadużyciu, bo to grozi nietylko większej, ale i mniejszej własności. Koło uchwala wysłać z przedstawieniem deputacyę do ministra, w skład deputacyi wchodzą: pp. W. Gniewosz, Jaworski i Trachtenberg.

Pos. Dieduszycki poddaje krytyce przemówienie Ed. Gniewosza w komisyi budżetowej i odczytuje, jako członek Rady szkolnej krajowej, wyjaśnienie o stosunkach szkolnych w Galicyi. Nadmienia, że sam p. Gniewosz zamierza sprostować błędne daty i zapatrywania, które znalazły się w jego mowie. Wynika z tego pomiędzy innemi, że podług dat urzędowych nie 700.000 dzieci, ale tylko 314.000 nie pobiera jeszcze nauki szkolnej; w r. 1865 procent dzieci takich, co do szkoły chodziły, był 28, dziś jest 65%, wydatki krajowe na cele oświaty wzrosły od r. 1885 z ½ miliona na 3 miliony.

Pos. Jaworski oświadcza, że Koło było dotknięte mową kol. Gniewosza z tego powodu, że dała ona pochop niemieckim dziennikom do czernienia naszego kraju. Mowca jest pewnym, że gdyby Gniewosz był to przewidział, byłby się niewątpliwie zawahał z wypowiedzeniem swego sądu. Teraz więc zamierza umieścić w dziennikach sprostowanie. Mowca dziękuje Dieduszyckiemu za obronę autonomii krajowej i władz szkolnych. Koło przyjmuje wyjaśnienie Dieduszyckiego do wiadomości.

Pos. Rutowski przedstawia sprawę asekuracyi przymusowej, nad którą rozpoczęła się dyskusya w Izbie. Wyraża życzenie, aby ustawa ta, wielce pożądana dla naszego kraju, mogła być załatwiona w Izbie jeszcze przed końcem bieżącej sesyi. Prosi o upoważnienie do przemówienia w Izbie.

Pos. Potoczek wyjaśnia powody, dla których lud wiejski się nie asekuruje. Oto dlatego, że asekuracya jest dziś za droga, a jeżeli żąda przymusowej asekuracyi, to ma nadzieję, że będzie ona o połowę tańsza. Gdyby tak nie było, to skutek ustawy nie będzie dobry, i ustawa taka nie byłaby potrzebną. Trzeba więc dążyć do zniżenia ceny.

Pos. Wodzicki zwraca uwagę poprzedniego mowcy, że Tow. ubez. krak. poniosło przeszło 400 tysięcy złr. straty na asekuracyach włościańskich, jest to ofiara całego społeczeństwa na rzecz mniejszej własności. Zgadza się zresztą z wywodami Rutowskiego.

Pos. Zaleski nie widzi także innej drogi, jak wskazaną przez Rutowskiego, i wnosi, aby upoważnić Rutowskiego do uczynienia takiego wniosku, odesłania do komisyi z oznaczeniem krótkiego terminu do przedłożenia ponownego ustawy.

Pos. Gniewosz Wład. wyjaśnia, że premia Tow. ubezp. krak. jest najniższa ze wszystkich.

Pos. Straszewski domaga się załatwienia ustawy w obecnej kadencyi.

Pos. Chrzanowski zauważa, że przez powszechność premia będzie niska.

Pos. Potoczek wątpi, czy się da uzyskać zniżenie premii i radby takiego ukrajowienia ubezpieczeń, aby przy podatkach ściągano niską premię.

Pos. Rutowski: Cała robota nasza jest zwrócona ku temu, aby premie były niskie, a to się da uzyskać przez przymusową asekuracyę. Zwraca uwagę na wyrażenie przedstawiciela rządowego, który podał projekt wyjątkowo niskich taryf dla najuboższych.

Koło uchwala głosować za odesłaniem wniosku do komisyi (!!) z oznaczeniem terminu, kiedy komisya z nowym wnioskiem przyjdzie do Izby.

Koło przystępuje do obrad o regulacyi płac urzędniczych.

Pos. Piętak zgłasza przemówienie swoje w dyskusyi generalnej. Wyjaśnia, w jakim kierunku przemawiać będzie. Co do uniwersytetów zajmie względem ustawy stanowisko krytyczne, bo ustawa się nie udała.

Pos. Roszkowski prosi o upoważnienie do przemawiania przy ustawie o uniwersytetach. Staje w obronie szkoły weterynaryi we Lwowie.

KTO ONA?

przez

SEWERA.

Pewnym czarnym oczom, patrzącym na świat głębiami uczuć i dobrych myśli...

Zakopane, w sierpniu.

Autor.

Z wielkiej werandy murowanego dworu wybiegło światło — na jego falach tony wzruszającej nerwy muzyki popychały rytmicznie myśli do rozkosznych marzeń. Drgająca życiem melodya płynęła wśród złotawego światła lamp, po białych, delikatnych mgłach, rozwieszonych nad stawem, i dalej mknęła rosą łąk do brzozowego lasku.

Cisza i ciepło — białe mgły, tajemniczo wynurzające się z wód, i zimne, martwe światło księżyca... Poza mgłami i księżycem granatowe niebo, nieruchome gwiazdy, zapatrzone w wieczność. Na dole tchnienie wiosny, w górze zaklęta tajemnica.

Muzyka ustała, raptownie posmutniało, lecz czary nie znikły. Księżyc kładł zimne tęcze na ciepłe mgły — z brzozowego lasku wychylały się białe smugi, płynąc po łąkach... Księżyc je stroił, a ziemia ściągała ku sobie i rozwieszała kroplami rosy na trawach.

Muzyka umilkła, lecz nurtowała w mózgach, wprawiając serca w rozkoszne drżenia nieokreślonej tęsknoty. Nikt nie śmiał przerywać ciszy, — mężczyzna, grający na skrzypcach, stał nieruchomo, — kobieta, siedząca przy fortepianie, zaplotła zmęczone ręce, głowę pochyliła, młody człowiek, patrząc z werandy na srebrne mgły i zamrożone rosą łąki, odwrócił głowę, wzrok utkwił w twarz kobiety i w krucze jej włosy, spadające falą na ramiona. Ciężko, choć cicho oddychali w tej atmosferze, przesiąkniętej muzyką i marzeniami.

Zajechał powóz, — delikatny szelest kół, tłoczących piasek, wstrząsnął nerwami trojga ludzi. Zgrzyt, wydobywający się, mimo że z pewną rytmicznością, mówił im o rzeczywistości. Marzyciele kochają świat, lecz jego roboty nie lubią.

Kobieta wstała, zatrzymała się przed lustrem, ujęła włosy, skręciła je w grecki węzeł, przymocowując szyldkretową strzałą.

Muzyk zarzucił jej na ramiona okrycie, kapelusz wzięła w rękę. Młody człowiek poszedł milczący za piękną.

Usiadł obok niej w powozie, muzyk położył im na kolana pled.

— Pamiętaj o niej — rzekł.

Siedzący w powozie przeniósł wzrok na kobietę z zapytaniem:

— Czy jest co na świecie, o czem mógłbym pamiętać wobec niej?

— Jeśli jutrzejszy dzień będzie zapowiadał taką jak dzisiejsza noc, przyślę konie — przerwał po raz drugi ciszę gospodarz.

Odpowiedziano mu uśmiechem pożegnania.

Powóz ruszył, koła delikatnym szelestem gniotły piasek, wyiskrzone gwiazdy, tonąc w granatach milczącego nieba, przerażone patrzyły. Za chwilkę konie wpadły na twardy gościniec, zwilżony rosą, i zaparskały radośnie, bijąc w takt kopytami o kamienny podkład. Wody Wisły pluskiem swym mówiły, że płyną.. Zdaleka ponad Krakowem świeciła złota łuna

— Jak mi dobrze — szepnęła kobieta. Zbudzona szelestem swego głosu, wstrząsnęła się nerwowo. — Dobrze mi w tej chwili — powtórzyła, — a ponieważ i życie jest jedną chwilą, zamykam je w tej chwilce. Kochać i nurzać się w pięknościach natury, jeżeli to znaczy życie — żyję!

Położyła głowę na ramieniu towarzysza, nogi oparła na przedniej ławeczce powozu. Towarzysz okrył je pledem.

— Dobrze mi — szepnęła, — niczego nie pragnę więcej. Królestwo oddałabym za rytmiczne pluski rzeki, za granatowe niebo, nieruchome gwiazdy, łunę nad Krakowem i twoje ramię.

Wyciągnęła rękę.

— Chcę cię mieć blisko, dotknięcie mych włosów o twoją twarz sprawia mi jakąś dziwną rozkosz. Dreszcze dochodzą do serca i toną w niem. Gwiazdy na niebie, łuna nad Krakowem i twój wzrok, zlewają się w moim umyśle w całość, zamkniętą nocturnem Chopina. Powiedz teraz, czy nie jestem szczęśliwą i czy zamykając życie w tej jednej chwilce, nie czynię dobrze?... Noc dzisiejsza minie, lecz nocturn zostanie. Ile razy będę chciała do niej wrócić, nocturnem sprowadzę ją sobie. Muzyka, to wspomnienie i pamięć.

Podniosła czarne, duże oczy i patrzyła niemi na towarzysza.

— Dlaczego milczysz?

— Wchłaniam w siebie otaczające mnie czary. I ja, przy akompaniamencie muzyki twego głosu, nie chcę stracić jednego mgnienia oka dzisiejszej nocy, jej ciszy, nieruchomych gwiazd i rytmicznego szumu rzeki.

— Kochasz? — szepnęła.

— Kocham — odpowiedział — ciszę, ciepło, noc... i w tem cieple, ciszy i nocy — ciebie, jako upostaciowanie wszelkiego dobra i piękna na ziemi.

Wychyliła rękę i różową dłonią dotknęła jego twarzy.

— Dziś powiedziałeś głośno, że mnie kochasz. Wiedziałam o tem, lecz dziś tajemnica rozdarta; jestem w nowej fazie mego uczucia: świadomości jawnej. Ty, artysta, powiedziałbyś, że moje uczucie inaczej zostało oświetlone. Niechaj na nie padają wszystkie promienie słońca i blaski oczu wszystkich ludzi, będzie jaśniej. Tymczasem w cieniach nocy, przy świetle nieruchomych gwiazd, upojenie nie pozwala milczeć, a więc mówię.

Dwa atomy wobec niezmierzonej wielkości światów, jesteśmy również dwoma światami, obejmujemy wzrokiem przestrzeń, odczuwamy piękność. Myśl nasza w jednem mgnieniu oka oblatuje światy i jednocześnie jest w nas serdeczna, niepojęta, a jednak świadoma. Znamy tajemnicze ruchy gwiazd i jednocześnie wsłuchujemy się w ciszę, delikatne nawoływania konika polnego i w rozmowę fal płynącej rzeki. Wszystko to mnie czaruje, upaja, zachwyca, dlatego, że kocham. Miłość jest duszą świata i jego objawieniem....

Różową dłoń położyła mu na ustach.

— Co za rozkosz, promienie twych oczu pieszczą mi twarz. Całujesz mnie niemi, lecz delikatnie, nieśmiało, jak światło księżyca, i dlatego wyciągam rękę, żeby cię uczuć. Nie wiem, czem zasłużyłam na tego rodzaju uczucie, lecz dziękuję za nie Bogu, jest ono pieśnią ukochanej przezemnie muzyki.

Powóz mknął szybko, łuna miasta ze złotej zmieniła się w różową, na górze mury zamku majaczyły w mrokach, a jego wieże, oblane światłem księżyca, stały wystraszone. Rzeka raptownie skręciła, czarny, fantastyczny most przecinał ją. Konie stanęły przed rogatką, wpadły w miasto, w szeregi kamienic i latarń o brudnem, czerwonem świetle.

Pusto było na ulicach, niedobitki przesuwały się cicho, przystawały, gdy powóz nadjeżdżał i pomykały dalej, osłonięte cieniami nocy. Korona wieży Panny Maryi kąpała się w srebrnawej mgle — nad nią świecił jasno księżyc.... Minęli bramę floryańską, powóz zatrzymał się przed kamienicą renesansowego stylu. Artysta wysiadł, zadzwonił, podał rękę towarzyszce — powóz odjechał.

(C. d. n.).

Pos. Trachtenberg zgłasza przemówienie swoje w Izbie przy tej sposobności.

Pos. Sokołowski żąda głosu w Izbie podobnie jako jedyny w Kole reprezentant nauczycieli szkół średnich i jako ten, który liczne pytycye w tym względzie przedkładał. Mowca będzie bronił wniosków i uchwał komisyi budżetowej, to jest 1.400 złr. dla wszystkich nauczycieli.

Pos. Jędrzejowicz popiera poprzedniego mowcę i mniema, że na punkcie regulacyi płac urzędniczych nie ma w Kole różnicy zdań.

Pos. Rutowski jest także za podwyższeniem płac nauczycieli do 1.400 złr. bez różnicy. Co do terminu zgadza się na 1 lipca 1897, i komisya budżetowa miała zupełną słuszność, jeżeli termin ten uchwaliła. Mowca wyjaśnia motywa, jakiemi się kierowała komisya budżetowa, i żąda, aby Koło uchwaliło trzymać się terminu 1 lipca 1897 roku.

Pos. Zaleski żąda, aby powiedziano, że Koło najgoręcej życzy sobie podwyższenia płac urzędniczych, jest bowiem ogólne mniemanie w kraju, że Koło polskie regulacyi jest przeciwne.

Pos. Lewicki popiera myśl Zaleskiego, aby Koło z naciskiem stanowisko swoje zaznaczyło w kwestyi regulacyi tem bardziej, gdy my pierwsi na wniosek mowcy, Sokołowskiego i Madeyskiego interpelowaliśmy Taaffego co do regulacyi i dopiero wtedy rząd zdecydował się coś uczynić. Mamy więc prawo to wypowiedzieć i zasługę Koła w tej mierze podnieść. Zgadza się zresztą na wnioski komisyi budżetowej. Mowca poleca Kołu profesorów teologii przy seminaryach biskupich, o których przy regulacyi zapomniano.

Pos. Potoczek cieszy się z podwyższenia płac nauczycielom gimnazyalnym. Dla ulgi urzędników sądowych radzi rozszerzyć kompetencyę władzy wójtowskiej, a zmniejszy się liczba spraw i nawet ilość urzędników możnaby zmniejszyć.

Pos. Straszewski przemawia także za regulacyą.

Pos. Piętak zgadza się z podwyższeniem dla prof. seminaryów biskupich, ale sądzi, że dla nich musi być inna ustawa, bo w ramach obecnej niema dla nich miejsca.

Pos. Gniewosz Włodz. byłby za tem, aby regulacya weszła w życie przed uchwaleniem podatku od piwa i wódki.

Pos. Roszkowski przemawia za wnioskami komisyi budżetowej i poleca to komisyi parlamentarnej w razie potrzeby układów jakich z rządem.

Koło przyjmuje wnioski komisyi budżetowej co do regulacyi płac urzędniczych i rezolucyę Lewickiego o podwyższenie płac profesorów seminaryów duchownych.

Jako mowców w Izbie wyznacza Koło pp. Piętaka, Sokołowskiego, Roszkowskiego, Trachtenberga, Pinińskiego i Lewickiego.

Z Rady państwa.

Jak doniosły telegramy, komisya budżetowa Izby poselskiej wybrała na sobotniem posiedzeniu w miejsce p. Russa przewodniczącym swoim p. Beera. Zastosowano się zatem do życzenia zjednoczonej lewicy niemieckiej, aby przewodniczącym komisyi budżetowej był jeden z członków tego klubu. P. Beer podziękował p. Russowi za dotychczasowe przewodnictwo, poczem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Sprawozdawca bar. Schwegel domaga się reformy wojskowej procedury karnej i wnosi odpowiednią rezolucyę.

P. Pacak skarży się na upośledzenie narodowości czeskiej w armii i przytacza kilka przykładów. Mowca żąda uwalniania żołnierzy na czas żniwa i podnosi skargi na obchodzenie się z żołnierzami, które znowu stało się gorszem. W końcu poseł ten interpeluje z powodu wysłania wojska na Węgry w czasie wyborów i stwierdza, że okoliczność ta wywołała rozgoryczenie, gdyż świadczy o sprzyjaniu władz wojskowych polityce rządu węgierskiego.

Po przemówieniu p. Elbla zabrał głos p. Kozłowski i przypomniał liczne samobójstwa w armii. Mowca domaga się pomnożenia liczby wojskowych kapelanów, święcenia niedzieli i bardziej ludzkiego obchodzenia się z żołnierzami. Należy przezorniej wybierać przełożonych dla jednorocznych ochotników i pamiętać, że ma się do czynienia z ludźmi wykształconymi. W końcu mowca domaga się załatwienia sprawy rewersów demolacyjnych i wnosi odpowiednią rezolucyę.

P. Menger domaga się przypuszczenia do jednorocznej służby uczniów, którzy ukończyli szkoły wydziałowe, rolnicze, lub fachowe.

Przemawia jeszcze p. Nitsche, poczem minister obrony krajowej Welsersheimb zapowiada, że dalszy rozwój obrony krajowej będzie wymagał nowych wydatków. Wynik ostatnich egzaminów jednorocznych ochotników jest korzystnym. Egzamin na oficerów zdało 76·5%. Z ochotników, którzy nie zdali egzaminu, odsługuje drugi rok tylko 8·3%. W sprawie reformy wojskowego procesu karnego ministerstwa wojny i obrony krajowej zgodziły się na jej zasady. Ministerstwa sprawiedliwości podniosły jednak pewne zarzuty, głównie wskutek tego, że przedłożono tylko „zasady", a nie projekt ustawy. Na interpelacyę p. Pacaka odpowiada minister, że użycie wojska poza granicami jest wyłącznie atrybucyą naczelnego wodza, a wyprawa na Węgry dowodzi potrzeby wspólnej armii. W sprawie rewersów demolacyjnych rząd stara się o polepszenie stosunków. Z drobnych dostaw dla armii można drobnemu przemysłowi wyznaczać tylko pewną część, ze względu na wypadki nagłej potrzeby.

Po przemówieniu pp. Haasego i Pacaka komisya przyjęła budżet ministerstwa obrony krajowej bez zmian, a po krótkiej dyskusyi uchwaliła projekt rządowy o należytościach, zmieniając jedynie termin, od którego ma nowa ustawa obowiązywać.

Z kolei przystąpiono do obrad nad budżetem zarządu poczt i telegrafów.

P. Kaizl występuje przeciw pobieraniu opłaty 1 ct. od listów, doręczanych na prowincyi, i żąda podwyższenia płac konduktorów pocztowych. Mowca stwierdza, że dochody poczt i telegrafów zmniejszają się. Taryfa od pakietów jest nieracyonalną i dozwala fabrykantom przesyłać całe wagony towaru w pakietach pięciokilowych taniej, niż przy przesyłce całego towaru. — Opłata od kart korespondencyjnych jest, zdaniem mowcy, za niską.

P. Pacak żąda zniżenia opłat za użycie telefonu, łączącego miasta ze sobą.

Przemawiają jeszcze pp.: Robic, Haase i Russ, oraz minister handlu Glanz, który oświadcza, że rząd zamierza zreformować służbę pocztową na prowincyi (*Landpostwesen*) i zapewnia, że życzenia służby pocztowej będą wkrótce uwzględnione. Linia telefoniczna pomiędzy Wiedniem a Krakowem będzie w roku przyszłym przedłużoną do Lwowa.

Na tem obrady przerwano.

Bismark o Polkach.

Znana jest nienawiść Bismarka do Polek; nieprzejednany wróg polskości wiedział zawsze, że broń wynaradawiania wielkie sprawić może zniszczenie, lecz nie może wtargnąć do ogniska rodzinnego, gdzie kobieta, Polka, nadaje ton narodowy wychowaniu swych dzieci. Pomimo sędziwych lat nie ochłódł Bismark w swej nienawiści do Polek. Właśnie w ostatnim numerze przytacza *Neue Fr. Presse* wrażenia swego korespondenta berlińskiego z pobytu u Bismarka w Friedrichsruh. Korespondent ten pisze:

„Nieraz porusza Bismark w rozmowie temat wpływu kobiet na politykę. Wpływ ten, jego zdaniem, dał się właściwie wszędzie zauważyć, tak samo na dworze berlińskim, jak petersburskim, tylko dwór austro-węgierski pozostał dziwnym sposobem prawie od niego wolnym; tamtejsze damy dworskie nie troszczyły się nigdy o politykę.

„Sądząc po okolicznościowych wnioskach, jakie Bismark pod tym względem czynił, trzeba przypuścić, że wpływ kobiety przeszkadzał mu często w interesach urzędowych; między innemi można uważać za fakt, że bardzo wysoko postawione kobiety odegrały rolę przy wręczeniu carowi Aleksandrowi III znanych aktów sfałszowanych na korzyść Anglii i to z pomocą polską, aby wywołać naprężenie i nieufność między Niemcami a Rosyą. *Cherchez les Polonaises* — trzeba, zdaniem Bismarka, brać zawsze w rachubę przy intrygach dworskich. „Ładne bestyjki, te Polki, ale więcej bestyjki, niż ładne." (*Hübsche Racker, die Polinnen, aber doch noch mehr Racker, als hübsch*).

Wzmianka o intrygach na dworze berlińskim odnosi się głównie do czasów cesarza Fryderyka, ojca obecnie panującego cesarza Wilhelma. Wiadomo, jak nie lubił Bismark cesarzowej Fryderykowej, córki królowej angielskiej Wiktoryi. Znane jest nawet wzgardliwe zdanie Bismarka o Angielkach, z tego powodu wyrzeczone. Wmięszanie „intrygi polskiej" do intrygi angielskiej, jest naturalnie bezpodstawną insynuacyą Bismarka.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 listopada.

Bardzo niefortunna znowu nadchodzi wiadomość o sprawie polskiej pod zaborem pruskim. Oto berliński *Localanzeiger* donosi, iż zamieszczone niedawno temu artykuły półurzędowe w *Nordd. Allg. Ztg.* i innych dziennikach były zwiastunami bardzo energicznego wystąpienia władz pruskich przeciw Polakom. Rozporządzenie królewskie, zmieniające dotychczasowe barwy prowincyi poznańskiej, ma oznaczać początek całego szeregu zarządzeń administracyjnych. Prokuratorzy i organa policyjne otrzymały podobno także polecenie, aby jeszcze uważniej, niż dotychczas, zajmowały się prasą i stowarzyszeniami polskiemi. Natomiast mają unikać wszystkiego, coby mogło wywołać konflikt między władzą państwa, a duchowieństwem katolickiem.

Czy i o ile na faktycznej podstawie polega ta wiadomość, na stwierdzenie tego nie trzeba będzie zbyt długo czekać. Rząd pruski puszcza się na grę hazardowną. Bagnety i działa mogą zdobywać twierdze, lecz nie zabiją ducha narodowego. Moskale już dawno wyczerpali te środki, do jakich teraz ucieka się rząd pruski, a przecież nie wyzuli nas z poczucia narodowego. Ale w Prusiech my mamy także broń w ręku, tę broń, jaką daje nam konstytucya. Użyć jej jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem Koła polskiego w parlamencie niemieckim i w Sejmie pruskim. Niechże to poselstwo polskie pamięta, że powinnością jego jest walczyć do upadłego w obronie praw, zagwarantowanych nam przez królów pruskich; niech przypomną, że prawnukom królów nie wolno łamać przysięgi, złożonej we własnem i swych następców imieniu. Teraz nie czas i nie pora na umizgi dworskie, lecz trzeba stanąć twardo przy sztandarze narodowym, aby milionowy lud polski wiedział, że ma obrońców, a wrogowie, że protestujemy przeciw pogwałceniu prawa i sprawiedliwości. Z walki nierównej możemy wyjść pokonani, lecz nie wolno nam kapitulować, nie wolno nam uchylić głowy przed bezprawiem.

Z Paryża.

Izba deputowanych przystąpiła na sobotniem posiedzeniu do obrad nad preliminarzem budżetu. Jako pierwszy mowca zabrał głos Guillemet, który przemawiał za zniesieniem niesprawiedliwych podatków i za wprowadzeniem monopolu wódczanego.

Przed rozpoczęciem rozprawy budżetowej socyaliści wystąpili z wnioskiem o amnestyę, domagając się amnestyi dla wszystkich, skazanych za przestępstwa polityczne i za udział w strejkach. Déjeante, uzasadniając wniosek, domagał się dlań nagłości, przyczem wspomniał o skazanych za zdradę stanu jeszcze w 1848 roku, jakoteż o skazanym w Lugdunie anarchiście Cyvoct'cie. W końcu mowca wspomniał o Berezowskim, który wykonał zamach na cara Aleksandra II w 1867 roku. W chwili wniesienia wniosku Dejeante i inni socyaliści nie wiedzieli dokładnie, czy Berezowski żyje, ponieważ jeden z dzienników doniósł był o jego śmierci. Kiedy przybył do Izby minister Barthou, zapytano go o Berezowskiego, i minister wyjaśnił, że Berezowski żyje i znajduje się w Cayennie, jako deportowany.

Minister sprawiedliwości Darlan zwalczał nagłość wniosku o amnestyę. Minister oświadczył, że rząd życzliwie zbada wszystkie żądane ułaskawienia, ale nie chce brać udziału w takiej manifestacyi, jaką socyaliści zamierzają.

Ostatecznie Izba odrzuciła nagłość wniosku 345 głosami przeciw 80 głosom.

Dzisiaj ma przyjść pod obrady projekt reformy wyborów do senatu. Rząd pierwotnie chciał odroczyć dyskusyę nad projektem, ale w końcu pozostawił Izbie swobodę obradowania nad projektem natychmiast; ministerstwo jednakże oświadczy się przeciwko projektowi.

Według dotychczasowego systemu wyborczego ciało wyborcze do senatu składało się w każdym departamencie z deputowanych, radców generalnych i radców okręgowych danego departamentu oraz z delegatów gmin — po jednym delegacie z każdej gminy bez względu na liczbę jej mieszkańców, co oczywiście było krzywdą dla wielkich miast. Według nowego projektu delegaci mają być wybierani w liczbie proporcyonalnej do liczby mieszkańców każdej gminy. Projekt opracowany został przez członka komisyi Trouillota na podstawie wniosków Maurycego Faure'a i Guillemeta.

Z Finlandyi.

Generał-gubernator finlandzki hr. Hayden, jak donoszą dzienniki helsingforskie, wręczył swą dymisyę rosyjskiemu ministrowi spraw wewnętrznych. Powodem do dymisyi ma być ta okoliczność, że rząd rosyjski zamierza wcielić niezależny dotychczas finlandzki okręg wojskowy do okręgu petersburskiego. Z tego stanowiska krok generał-gubernatora Haydena jest patryotyczny; ale patryotyczna prasa finlandzka wyraża wielkie oburzenie z tego powodu, że hr. Hayden wręczył swą dymisyę nie carowi, ani nie finlandzkiemu sekretaryatowi stanu, lecz rosyjskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, który według ustaw zasadniczych jest w danej sprawie niekompetentny. Ponieważ centralne władze rosyjskie starają się, o ile możności, uszczuplić konstytucyjne prawa Finlandyi i podporządkować instytucye finlandzkie władzom petersburskim, przeto krok hr. Haydena wywołał wielkie niezadowolenie i, jak słychać, da powód do interpelacyi w sejmie. — Sejm finlandzki niebawem właśnie ma być otwarty — pierwszy raz od czasu wstąpienia na tron cara Mikołaja II.

Pokój z Menelikiem.

Z Rzymu nadchodzi ważna wiadomość o zawarciu pokoju z Menelikiem. *Biuro Korespondencyjne* przesyła nam w tej sprawie następującą depeszę z Rzymu:

Zawarcie pokoju między Włochami a Abisynią nastąpiło 26 października. W dniu tym wysłał Menelik do króla włoskiego telegram z Adisabeby, w którym oświadcza, iż jest szczęśliwy, że może króla włoskiego zawiadomić o podpisaniu traktatu pokojowego. Dowiedziawszy się, że na 20 listopada przypada wielka uroczystość we włoskiej rodzinie królewskiej, wyraża Menelik zadowolenie, że za wolą królewską, dzięki wyrozumiałości Nerazziniego i powadze jego charakteru, pamiętny ten dzień będzie mógł się zamienić w dzień radości dla ojców i matek włoskich jeńców. „Oby Bóg zachował długo włoskiego króla przy życiu".

KRONIKA.

Kraków, 16 listopada.

W pogrzebie ś. p. prof. Edwarda Fiericha uczestniczyła wczoraj bardzo liczna publiczność, przeważnie ze sfer prawniczych. Po wyniesieniu ciała z mieszkania zmarłego przy ulicy Floryańskiej chór akademicki odśpiewał pieśń *Beati mortui,* poczem prof. dr. Zoll pożegnał ś. p. Edwarda Fiericha mową, wypowiedzianą w imieniu Uniwersytetu, Akademii, oraz Wydziału prawniczego. Przed prowadzącym żałobny orszak pastorem ewangelickim, Gabrysiem, postępowały delegacye stowarzyszeń prawniczych młodzieży uniwersyteckiej z wieńcami. Karawan, na który złożono trumnę ze zwłokami, obwieszony był licznemi wieńcami. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, bardzo liczne grono profesorów Uniwersytetu z rektorem, przed którym bedele nieśli berła, wreszcie wielu przedstawicieli sądownictwa, adwokatury, urzędnicy-prawnicy, członkowie Rady miasta i t. d. Kondukt postępował przez bramę Floryańską, ulicą Basztową i Lubicz. Na cmentarzu po modłach, odprawionych przez duchownego, imieniem licznych byłych uczniów pożegnał ś. p. Fiericha adwokat dr. Csesnak, poczem chór akademicki odśpiewał dwie pieśni, podczas gdy gdy zwłoki składano do rodzinnego grobowca.

Rada miejska na odbytem w sobotę nadzwyczajnem poufnem posiedzeniu uchwaliła: 1) nabyć na rzecz gminy miasta Krakowa realność l. 74 dz. III o powierzchni 1052 kw. sążni za cenę 85.000 złr. (budynek, w którym dotychczas mieści się drukarnia uniwersytecka) z tem zastrzeżeniem, że budynek ten, ewentualnie plac, użyty być ma na pomieszczenie instytucyi „Muzeum techniczno-przemysłowego imienia cesarza Franciszka Józefa I", *ex re* jubileuszu cesarskiego powstać mającego; 2) wierzytelność hipotecznego banku krajowego na tej realności, w resztującej kwocie 23.000 złr. ciężącą, gmina przejmie do wypłaty na siebie; 3) gmina obowiązaną będzie wynająć zarządowi drukarni uniwersyteckiej budynek tej realności na drukarnię za czynszem po 3000 złr. rocznie, w ratach kwartalnych, z góry płatnych — z tem nadmienieniem, że najem ma trwać najmniej dwa lata. W razie braku wypowiedzenia ze strony gminy, przedłuża się milcząco kontrakt najmu na dalszy rok. Zarząd drukarni atoli tylko do lat 5 od 1 stycznia 1897 r. począwszy, obowiązany jest najmu dotrzymać. 4) Koszta spisania kontraktu, stempli i opłat skarbowych, oraz wszelkie inne koszta z kontraktu tego wynikające — poniesie gmina. Postanowienie, wyrażone w uchwale, iż „gmina nabywa realność pod budowę Muzeum techniczno-przemysłowego imienia cesarza Franciszka Józefa" — nastąpiło na wniosek r. m. Kwiatkowskiego. Uchwała ta musi być jeszcze zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

Komisya wodociągowa Rady miejskiej na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina, postanowiła zaprosić do swojego grona na członków z poza Rady miejskiej pp. prof. dra Bandrowskiego, prof. dra Browicza, kierownika krajowego biura melioracyjnego Chrząszczewskiego, inżyniera Horoszkiewicza, starszego inżyniera Ingardena, dyrektora inżynieryi wojskowej pułkownika Noe, prof. dra Olszewskiego, radcę budownictwa Sarego, prof. dra Szajnochę, radcę górniczego Waltera, prof. Zaręcznego. Komisya dokonała wyboru podkomitetu, w skład którego weszli pp. prof. dr. Browicz, prof. dr. Bujwid, Chrząszczewski, prof. dr. Domański, Ingarden, dyrektor Rotter, Zaręczny. Referat wodociągowy objął p. dyrektor Rotter. Podkomisya odbędzie posiedzenie w najbliższych dniach, a następnie pełna komisya celem wniesienia sprawy na Radę miejską. Zawiadomiono komisyę, że starostwo górnicze trwanie rejonu ochronnego dla źródeł w Regulicach przedłużyło po dzień 1 lipca 1897 r.

W Czytelni dla kobiet w Krakowie, ulica Poselska nr. 8 w dniu 18 bm. we środę odbędzie się wieczorek Mickiewiczowski. Dochód przeznaczony na Tow. imienia Kraszewskiego, udzielające pomocy Polakom, kształcącym się na uniwersytetach. Program wieczorku, który wykonany będzie siłami amatorskiemi, jest następujący: Słowo wstępne: Wiersz Rydla „o Mickiewiczu" wygłosi p. M. Fortepian „Uwertura", odegrają na 4 ręce pp. B. i Sz. Śpiew prof. Marso. Skrzypce p. W. Deklamacya zbiorowa: ustęp z „Dziadów" Mickiewicza. Fortepian p. B. Chór „Lutnia". Początek o godz. 6 wieczorem.

Wieczór Mickiewiczowski, urządzany staraniem chóru akademickiego, odbędzie się dnia 2 grudnia b. r. Na wieczorze tym wykonane będą przez chór akademicki dwa utwory choralne, nagrodzone na konkursie chóru akademickiego, mianowicie „Bracia pancerni" Michała Herza i „Melodya mgieł nocnych" Felicyana Szopskiego. — Wykonanie tych dwóch utworów będzie niewątpliwie jedną z głównych atrakcyj wieczoru, który, jak słyszymy, zapowiada się bardzo pięknie.

Z Koła artystycznego. W sobotę odbył się w Kole artystycznem wieczorek muzyczny, urządzony staraniem prof. Bylickiego. P. Marya Wędrychowska odśpiewała kilka pieśni przy akompaniamencie p. Bylickiego. Z powodu chwilowej niedyspozycyi nie mogła inteligentna śpiewaczka na wieczorze „Lutni" rozwinąć w pełni swego organu — w sobotę zaś w Kole śpiewała już ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczów, którzy też oklaskami domagali się dodatków. Ślicznie wypadła arya koloraturowa z „Cyrulika". P. Dąbrowski, pianista z Wiednia, grał o wiele swobodniej, niż za pierwszym razem w sali hotelu saskiego, to też przeciągłe oklaski były zasłużoną nagrodą za wyborną grę. Prócz tego deklamowali pp. Otman i Benedyktowicz. Koło artystyczne zamierza obecnie urządzać stałe miesięczne wieczorki muzykalne.

Zjazd prawników galicyjskich odbyć się ma w Krakowie w roku przyszłym. Inicyatywę podjęło tutejsze Towarzystwo prawnicze. Zadaniem zjazdu ma być omówienie w przededniu wprowadzenia nowych ustaw procesowych kwestyj aktualnych, ogólniejszego znaczenia, a wątpliwych, jakie się nasuwają z tych ustaw. Zjazd nie ograniczy się do interpretacyi przepisów w powyższym kierunku, ale ma się zastanowić nad uzupełnieniem luk w ustawach i starać się ustalić terminologię polską. Celem tych prac jest wywarcie wpływu na jednolitość w zastosowaniu nowych ustaw. Urządzenie zjazdu porucza wydział Towarzystwa prawniczego osobnej komisyi, której wybór nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Bal na rzecz krakowskich kolonij wakacyjnych, pierwszy na ten cel w Krakowie, odbędzie się w styczniu. Liczne grono wybitnych osób krząta się energicznie już teraz około zapewnienia balowi powodzenia, na jakie ta pożyteczna i sympatyczna instytucya ze wszech miar zasługuje.

Z „Sokoła". Ze względu na mający się odbyć w końcu b. m. wieczorek, upraszam druhów, członków chóru sokolskiego, o jak najliczniejszy udział w próbach, odbywających się stale we wtorki i piątki od godziny 8—9 wieczorem.

Mieczysław Szenk, dyrygent.

Kinematograf w teatrze. W sobotę i w niedzielę odbyły się w teatrze miejskim zajmujące demonstracye nowo wynalezionego przez Edisona, a ulepszonego przez p. Lumière z Lyonu przyrządu do rzucania żywej fotografii na ekran. Za pomocą aparatu p. Lumière przerzucane bywają na duży ekran obrazy ruchomej fotografii, polegające na wprawieniu w szybki ruch kilkudziesięciu fotografij momentalnych, odtwarzających daną scenę rodzajową w ruchu. Produkcye te, które budzą podziw świata naukowego, jako jeden z najbardziej zajmujących i doniosłych wynalazków stulecia, widział Kraków po raz pierwszy. Wynalazca p. Lumière zaprodukował 12 obrazów żywej fotografii, z których najbardziej zajmującemi były sceny nadejścia pociągu na stacyę, kąpiel w morzu, produkcye komika i t. p. Licznie zgromadzona publiczność każdy obraz nagradzała oklaskami. W niedzielę na produkcyi kinematografu były tłumy młodzieży szkolnej.

Wykaz ruchu chorych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie w miesiącu październiku: Dn. 30 września pozostało mężczyzn 274, kobiet 341, razem 615. W miesiącu październ. przybyło: mężczyzn 361, kobiet 432, razem 793. Leczono w październ.: mężczyzn 635, kobiet 773, razem 1408. Z tych wyszło: mężczyzn 300, kobiet 399, razem 699. Umarło: mężczyzn 32, kobiet 30, razem 62. Pozostało dnia 30 październ.: mężczyzn 303, kobiet 344, razem 647.

W szpitalu św. Ludwika: Dzieci chore: Dnia 30 września pozostało chłopców 44, dziewcząt 43, razem 87. W miesiącu październ. przybyło: chłopców 62, dziewcząt 47, razem 109. Leczono w październ.: chłopców 106, dziewcząt 90, razem 196. Z tych wyszło: chłopców 43, dziewcząt 33, razem 76. Umarło: chłopców 20, dziewcząt 14, razem 34. Pozostało dnia 30 październ.: chłopców 43, dziewcząt 43, razem 86.

Zmarli. Jan Wątorski, obywatel miasta Krakowa, niegdyś członek Rady miejskiej, właściciel piekarni, zmarł w Krakowie w 79 roku życia. Zmarły należał do coraz rzadziej spotykanego u nas typu rękodzielnika obywatela, który, przed pół wiekiem z górą rozpoczynając ciężki zawód piekarza, li tylko uczciwą pracą, zapobiegliwością i oszczędnością dorobił się znacznej fortuny. Skoligacony węzłami rodzinnemi z mieszczaństwem Krakowa, wszystkie dzieci zostawił na stanowiskach obywatelskich, wychowane w zasadach i hasłach pracy i oszczędności.

We Lwowie zmarł Wiktor Marszałkiewicz, likwidator banku krajowego. Liczył 55 lat.

Niemczyzna. Jeden z obywateli Krakowa uprasza za naszem pośrednictwem firmę p. Karola Otto w Krakowie, aby zechciała zaopatrzyć się w polską stampillę, dotychczas bowiem używana, która brzmi: *Carl Otto, Erste Dampf- u. Kunsttischlerei & Wiener Sesselfabrik mit Dampfbetrieb,* — może jest potrzebną dla rachunków, Bismarkowi przesyłanych, lecz dla krakowskich klientów fabryka ta powinnaby mieć polskie napisy.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 19 listopada b. r., względnie z dniem rozpoczęcia ruchu kolejowego na szlaku Tarnopol—Kopeczyńce zaprowadzony będzie na stacyach kolejowych: Ostrów—Berezowica, Proszowa, Strusów, Trembowla, Dereniówka, Chorostków, ruch telegraficzny z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

Ks. Stojałowski w Nowym Sączu. Z Nowego Sącza donoszą nam, że w piątek 13 b. m. bawił tam ks. Stojałowski i obchodził swoje imieniny, które przypadały właściwie na niedzielę (św. Stanisława Kostki). Na zgromadzenie poufne, z powodu jego pobytu zwołane, przybyło kilkuset uczestników płci obojga. Przy dźwiękach muzyki witano „solenizanta" i składano mu życzenia. Ścisk w sali panował niesłychany. Ks. Stojałowski wygłosił mowę, która trwała przeszło godzinę; mowcy przerywano ciągle niemilknącemi oklaskami. Zgromadzenie skończyło się spokojnie.

Arbeiter Ztg. pisze o tym pobycie ks. Stojałowskiego w Nowym Sączu: „Wczoraj (13 listopada) przemawiał ks. Stojałowski na zgromadzeniu ludowem. Kiedy następnie przyjechał wieczorem na dworzec o godzinie pół do 11, przystąpił do niego żandarm i wręczył mu nakaz aresztowania, wydany przez sąd obwodowy w Wadowicach. Prokuratorya ściga ks. Stojałowskiego za zniewagę religii, ponieważ, mimo klątwy, odprawiać miał mszę św. Aresztowanie zarządzone zostało przez sąd z powołaniem się na § 175 al. 4. z powodu, że zachodzi obawa, iż Stojałowski dopuści się powtórnie tej zbrodni. Obecni na dworcu robotnicy przeszkodzili aresztowaniu, i ks. Stojałowski odjechał do Węgier."

Aeronauci. Z Brzozowa piszą do nas: Dziś, t. j. 14 b. m. około godziny 2 po południu spadł tu balon z napisem rosyjskim „Strzała", z którego wysiadło dwóch oficerów rosyjskich, aeronautów z Warszawy. Według ich podania, wzbili się w powietrze w Warszawie o godz. 3 w nocy z dnia 13 na 14 b. m. Z pagórka, gdzie balon osiadł, wysłali oficerzy ci pocztowego gołębia do Warszawy z kartką, zawiadamiającą o szczęśliwem wylądowaniu.

Z Warszawy. Ostatni biuletyn o stanie zdrowia generał-gubernatora hr. Szuwałowa brzmi: „Oprócz stopniowego postępu w ruchach sparaliżowanej kończyny dolnej w ciągu ostatniego tygodnia zauważyć się dały także ruchy w kończynie górnej, — Ogólny stan, jak i poprzednio, zupełnie zadawalający."

Skazanie lekarza. W warszawskim sądzie okręgowym przeprowadzoną została w tych dniach rozprawa, przy drzwiach zamkniętych dla publiczności, przeciw lekarzowi wolnopraktykującemu. dr. Juliuszowi Zejdowskiemu, obwinionemu o udzielanie kobietom karygodnych rad i środków leczniczych. Sprawa cała należy w Warszawie do niezwykle sensacyjnych, nietylko dla sfer lekarskich, lecz i dla szerokiej publiczności. Wyrok brzmi: Sąd okręgowy warszawski, po rozpatrzeniu sprawy karnej lekarza Juliusza Zejdowskiego, oskarżonego z art. 1462 i 1463 kod. kar., uznając go winnym na zasadzie art. 1462 i 1463 7 p. 19 i 25 i 3 p. 771, 776, 949, 1 p. i 945 kod. kar., postanowił wolnopraktykującego lekarza Juliusza, syna Jana Zejdowskiego, lat 56, pozbawić wszystkich praw stanu i przywilejów, a również orderu św. Stanisława III klasy i zesłać do ciężkich robót na lat cztery, a po odcierpieniu tej kary na dożywotnie osiedlenie na Syberyi. Koszty sądowe ściągnąć z majątku skazanego, a w razie nieposiadania tegoż przyjąć na rzecz skarbu. Dowody rzeczowe złożone do sprawy: cztery notatniki i kalendarz, zabrane od podsądnego, zniszczyć; zegarek i kolczyki zwrócić Natalii Ryszkowskiej. Wyrok ten po uprawomocnieniu się przed wykonaniem przedstawić za pośrednictwem ministra sprawiedliwości do zatwierdzenia carowi. Skazany Zejdowski po ogłoszeniu rezolucyi został natychmiast aresztowany i odesłany do więzienia śledczego.

Morderstwo i rabunek. Onegdaj po południu została w mieszkaniu swem w dzielnicy Margarethen w Wiedniu zaduszoną wdowa Teresa Stoeger, lat 72 licząca, biedna praczka. Znaleziono ją pod wieczór bez życia, gdy do mieszkania domownicy z pracy codziennej wrócili. Wyważono drzwi, gdyż były zamknięte, i znaleziono gospodynię leżącą na ziemi bez życia. Przywołany lekarz skonstatował uduszenie przez drugą osobę. Kufer był rozbity i splądrowany. Dotąd nie wykryto śladu mordercy.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego Mieczysława Turowicza w Krakowie zastępcą prokuratora państwa w Wadowicach.

Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza Rady przy sądzie krajowym we Lwowie dra Marcelego Misińskiego radcą sądu krajowego we Lwowie, a sędziego powiatowego Marcelego Pileckiego w Kopyczyńcach radcą sądu krajowego, pozostawiając go na dotychczasowem stanowisku naczelnika sądu powiatowego w Kopyczyńcach.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kalkulanta rachunkowego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie, Józefa Tobiczyka, praktykantem rachunkowym przy tymże sądzie.

Ze stowarzyszeń.

= **Na walnem zgromadzeniu członków Kółka estetyków** słuchaczy uniw. Jagiel., które odbyło

się w sobotę w obecności prof. Maryana Sokołowskiego, dotychczasowy przewodniczący p. Julian Pagaczewski odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym został wybrany p. Ludwik Fryze, wiceprezesem p. Ludwik Puszet, sekretarzem p. Janusz Łuszczewski.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 17 października: „Mamuty“, komedya w 4 aktach Michała hr. Dzieduszyckiego (po raz drugi), zakończy kinematograf.

We środę 18 października: „Pan Damazy“, komedya konkursowa w 4 aktach J. Blizińskiego (po raz ósmy). Kinematograf.

We czwartek 19 pazdziernika: „Mamuty“, komedya w 4 aktach M. hr. Dzieduszyckiego (po raz trzeci). Kinematograf).

W piątek 20 października: „Szczęście małżeńskie“, komedya w 3 aktach Al. Valabregue'a (popularne).

W sobotę 21 października: „Wielka fortuna“, komedya w 4 aktach Meilhaca (nowość).

W niedzielę o godzinie 3: „Gwałtu, co się dzieje!“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry (po raz trzeci) popularne.

Wieczorem o godzinie 7: „Zimowa powieść“, dramat w 5 aktach W. Szekspira, muzyka Flotowa (po raz 8).

Z Izby sądowej.

(Proces prasowy).

Kraków, 16 listopada.

Dzisiaj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa główna przeciw p. Ehrenbergowi o występek przeciw bezpieczeństwu czci.

Przewodniczy: radca Uhr-Stebelski; jako wotanci zasiadają: radca Krzepela i sekretarz rady Wilusz. Rzecznikiem prywatnych oskarżycieli, pp. profesorów Bujwida i Cybulskiego, jest adwokat dr. Abłamowicz; oskarżonego broni adwokat dr. Caro.

Ławę przysięgłych tworzą pp.: 1) Anczyc Władysław, 2) Kwieciński Józef, 3) dr. Szarski Henryk, 4) Fenz Wilhelm, 5) Sławiński Karol, 6) Gółkowski Jan, 7) Stachiewicz Piotr, 8) Machniewicz Stanisław, 9) Guzikowski Andrzej, 10) dr. Lipowski Konstanty, 11) Wołek Józef, 12) Fischer Jan. Przysięgły zastępca Gałdeński Aleksander.

Przewodniczący zadaje oskarżonemu ogólne pytania. Z odpowiedzi okazuje się, że p. Ehrenberg karany był dwa razy za przestępstwa prasowe. Po tej formalności przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia opiewa: Pp. dr. Napoleon Cybulski i dr. Odo Bujwid oskarżają przez wykazanego w aktach pełnomocnika p. Józefa Kazimierza Ehrenberga, jako autora i odpowiedzialnego redaktora czasopisma *Głos Narodu*, o to, iż w czasopiśmie *Głos Narodu* a mianowicie w Nrze 143 z d. 24/VI 1896 r. w dziale „Kronika“ w w artykule bez tytułu, zaczynającym się od słów: „Wyborcom, którzy chcą od nas bezstronnej i sumiennej rady“ itd. przy wybieraniu kandydatów na radców m. Krakowa nazwał prof. dr. N. Cybulskiego i prof. dr. O. Bujwida „dwoma bezwyznaniowcami“ i przypisał im tem samem przymiot pogardliwy i pogardy godny sposób myślenia, który mógł ich poniżyć w opinii publicznej i podać ich w pogardę publiczną, przez co popełnił występek z §. 491 i 493 ust. karnej.

Powody: W artykule na wstępie powołanym do którego autorstwa oskarżony wyraźnie się przyznał, nazwał on profesorów Cybulskiego i Bujwida bezwyznaniowcami, zarzucając im tem samem pośrednio niegodziwy i pogardy godny sposób myślenia, bo odstępstwo od wiary chrześcijańskiej, za której wyznawców obaj oskarżyciele wobec swych władz przełożonych, wobec młodzieży akademickiej i senatu uniwersyteckiego podają się i uchodzą.

Ze stanowiska autora inkryminowanego artykułu przypisanie obu oskarżycielom bezwyznaniowości wywołanem było nie czem innem, jak tylko chęcią poniżenia oskarżycieli w opinii publicznej, a więc wyrządzenie im bezpośredniej szkody na ich dobrej sławie. Wynika to z całej osnowy tego artykułu oraz z jego celu, a zwłaszcza z wyrazów artykułu, iż nazwiska oskarżycieli, jako kandydatów do Rady miejskiej, nie powinny się znajdować na żadnej „uczciwej“ liście kandydatów. Oskarżony sam przyznaje, że artykułu tego użył jako środka agitacyjnego przy wyborach do Rady miasta Krakowa przeciw obu oskarżycielom. W tem oświetleniu jaskrawiej jeszcze uwydatnia się karygodność inkryminowanego artykułu, boć sam obwiniony przez to przyznaje, iż głównym jego celem było pozbawieni obu oskarżycieli zaufania wyborców i poniżenie ich w ich opinii.

Wszakże i to tłómaczenie się jest bałamuceniem opinii publicznej, i prostym a niezręcznym wykrętem, jak świadczą bowiem artykuły dziennika *G. N.*, a mianowicie artykuły w numerach 194 i 205, p. Ehrenberg nie przestał spotwarzać obu oskarżycieli, przypisując im bezwyznaniowość, pomimo, iż wybory do Rady miejskiej miasta dawno się ukończyły.

Gdy zaś p. K. Ehrenberg ani nie twierdzi, ani niczem nie dowodzi i nie zdoła udowodnić jakoby oskarżyciele wyznania chrześcijańskiego się wyrzekli, a więc, gdy twierdzenia oskarżonego nie są zgodne z prawdą, przeto oskarżenie go o czyn przewidziany w §§. 491 i 493 uk. jest w zupełności uzasadnionem.

Przewodniczący odczytuje inkryminowany artykuł *Głosu Narodu* z dnia 24 czerwca. Oskarżony przyznaje się do autorstwa autykułu tego, zaznacza jednak, że pisał go wspólnie z ś. p. Rogoszem. Na pytanie przewodniczącego, jak oskarżony rozumiał zdanie, że nazwiska prof. Cybulskiego i Bujwida nie powinny się znajdować na żadnej uczciwej chrześcijańskiej liście, odpowiada tenże, iż przez uczciwość polityczną nie rozumiał tu nic takiego, coby dotknąć mogło w czemkolwiek osobistej nieskazitelności tych panów. Następnie odczytano artykuł z *Głosu Narodu*, donoszący o t. zw. „procesie o bezwyznaniowość“, a kończący się zdaniem: „Do jakiej granicy sięga bezwyznaniowość tych panów, proces pokaże“ — i artykuł z Nr. 265 *Głosu Narodu*, zaczynający się od słów: „a więc będziemy mieli gimnazyastki“.

Adwokat dr. Caro wnosi o odczytanie zeznań prof. Cybulskiego. Trybunał zgadza się na to. Z zeznań tych dowiadujemy się, iż prof. Cybulski jest katolikiem i nigdy przeciw religii nie występował. Adwokat Caro wnosi następnie, aby odczytać z dzieła prof. Cybulskiego: „Fizyologia człowieka“ niektóre ustępy, które wskażą, że prof. Cybulski stoi nietylko na bezwyznaniowem, ale także na materyalistycznem stanowisku.

Adwokat Abłamowicz wnosi, by odczytano całe 4-tomowe dzieło, gdyż z oderwanych ustępów nie można zrozumieć przewodniej myśli dzieła. Następnie rzecznik oskarżycieli żąda, aby odczytanie odbyło się w obecności prof. Cybulskiego i aby wyznaczono rzeczoznawców.

Adwokat Caro: Na rzeczoznawców się zgadzam. Ci stwierdzą, że prof. Cybulski nie zgadza się z dogmatami nietylko kościoła katolickiego, ale jakiegokolwiek wyznania. Proszę o rzeczoznawców z grona profesorów teologii.

Adw. Abłamowicz: Uchylam czoło przed biegłością kolegi w sprawach dogmatów katolickich; sprzeciwiam się jednak wezwaniu rzeczoznawców z grona teologów, bo dogmatów katolickich nikt z podręcznika fizyologii się nie uczy.

W myśl swej uchwały trybunał odczytuje ustępy z dzieła prof. Cybulskiego o „nerwie błędnym“, o „ośrodkach hamujących“ — i t. d.

Dr. Caro usiłuje profesorowi zadać kilka pytań, aby — jak twierdzi, — wyjaśnić sprzeczność między jego zeznaniami w śledztwie, a ustępami, odczytanemi z jego dzieła.

Przewodniczący: Uchylam te pytania, wychodzi to bowiem poza ramy rozprawy.

Dr. Abłamowicz zastrzega sobie już teraz zażalenie nieważności z powodu tego, że trybunał, dopuszczając do odczytania ustępów z fizyologii, uzasadnił to ustępem 2 §. 491, a w myśl tego paragrafu dowód prawdy dopuszczony jest tylko w tym razie, jeżeli oskarżonemu zarzucają oszczerstwo.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe, a przewodniczący odczytał pytania, sędziom przysięgłym postawione:

1. Pytanie główne. Czy Kazimierz Józef Ehrenberg winien jest, iż w czasopiśmie drukowanem *Głos Narodu* Nr. 143 z dnia 24 go czerwca 1896 r., w dziale pod napisem „Kronika“, w artykule, zaczynającym się od słów: „Wyborcom, którzy chcą od nas sumiennej rady“ — profesorów uniwersytetu Cybulskiego i Bujwida o pogardliwe przymioty obwinił i na pośmiewisko naraził?

Drugie pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pierwszego głównego. Czy J. Ehrenberg udowodnił prawdziwość swoich twierdzeń?

Dr. Caro wnosi o opuszczenie drugiego pytania, ponieważ oskarżony dowodu prawdy nieprzeprowadzał.

Dr. Abłamowicz protestuje przeciw przechwałkom, aby w tym wypadku możliwym był dowód prawdy, z którego skorzystać nie chciał obwiniony. Na zrzeczenie się przez obwinionego dobrodziejstwa drugiego pytania, dr. A. się zgadza.

Po przerwie przewodniczący ogłasza uchwałę odmawiającą opuszczenia drugiego pytania.

Z kolei nastąpiły przemówienia stron, a rzecznik profesosów Cybulskiego i Bujwida, adwokat Abłamowicz przemówił mniej więcej w te słowa:

„Kiedy przez długi przeciąg czasu spotykałem na szpaltach *Głosu Narodu* wycieczki przeciw profesorom Cybulskiemu i Bujwidowi, nie mogłem zrozumieć pobudek redaktora. Dopiero wczorajsza notatka w kronice *Głosu Narodu* wyjaśniła mi tę sprawę. Obwini nemu chodziło o to, żeby proces oparty na przepisach ustawy skierować na drogi teologiczno-wyznaniowe, skierować na drogę polityczną — i przedstawić się jako stronnictwo prześladowane przez postęp. Tak wynika z wczorajszego artykułu. Wyrośliśmy jednak już dawno z tego, aby przekonania nasze były przedmiotem rozpraw sądowych. Na to mamy dyskusyę w dziełach — a gdyby chodziło o zamach na wiarę, na religię, na to są sobory i stolica apostolska.

Nie chodzi tu o *Głos Narodu* — ale o jednostkę — o p. Ehrenberga, który sam nie jest ani polityczną osobą, ani stronnictwem politycznem. Uważam za czystą przechwałkę mówienie o swoich przyjaciołach politycznych, bo sam oskarżony nie wie, do jakiego stronnictwa należy. Dawniej należał do *Czasu*, dziś redaguje *Głos Narodu*. Kto wie, może przyjdzie czas, a zobaczymy p. Ehrenberga na stanowisku redaktora *Dziennika Krakowskiego* lub *Nowej Reformy* (*wesołość*). Staranie przed panami, pp. przysięgli, wydawania się za męczennika, ze względu na potargane stosunki z jednem stronnictwem a nawiązane z drugiem, panu Ehrenbergowi ujść nie powinno!

Nazwijmy rzecz po imieniu. To nie sprawa polityczna — lecz po prostu sprawa kryminalna, a osnową jej zamach na własność cudzą, zamach na rzecz najdroższą, bo na cześć. Znane panom zapewne przysłowiowe zdanie krola Franciszka I, który przegrawszy wojnę powiedział: Straciłem wszystko, pozostał mi honor tylko. Tych, co na honor wykonują zamachy, nie przyodziewajmy w szaty męczenników politycznych. Zachodzi kwestya, czy ten, sposób, w jaki zamach uczyniono, jest karygodnym. Tak jest, panowie.

Powiedzenie komuś „góral“ lub „żyd“, pomimo, iż ten jest „góralem“ lub „żydem“, może zarówno stanowić obrazę czci.

Mowca rozbiera dalej znaczenie słowa „bezwyznaniowość“. Bezwyznaniowcem nie można się urodzić, rodzice zawsze wedle jakiegoś wyznania dziecko zapisać muszą. Zarzut bezwyznaniowości mieści tedy w sobie zarzut odstępstwa od wiary, od związków rodzinnych. Zarzut to wielki, tem bardziej, że chodzi tu o ludzi młode pokolenia wychowujących, oświadczających wyraźnie, że należą do chrześcijaństwa. Zarzut ten był tedy fałszem. Zarzut ten, uczyniony był także w zamiarze pewnym. P. Ehrenberg niejednokrotnie starał się przedstawić rzecz tak, że słowa owe napisał tylko rzekomo w dobrej wierze, celem ostrzeżenia wyborców.

Ten motyw nie jest usprawiedliwiony, jak i to, że działano w gorączce wyborczej. Zniewaga była zniewagą. A kiedy o obsadzeniu miejsc kuryalnych w Radzie miejskiej nikt już nie myślał, p. Ehrenberg w piśmie swem w ten sam sposób pisał. Nie było to już wynikiem gorączki wyborczej, a p. Ehrenberg zasłania się nieprawdą.

Obraził także p. E. szan. profesorów zdaniem, że nazwiska ich nie mogą się znaleźć na uczciwej chrześcijańskiej liście. Nie wiem, czy istnieje inna uczciwość chrześcijańska, inna niechrześcijańska, a wreszcie uczciwość dziennikarska, wiem tylko to, że uczciwość, to moneta czysta i jedyna. O bimetalizmie wobec niej mowy być nie może. Tendencya p. E. jest zatem jasną. P. Ehrenberg nie ma prawa nikogo egzaminować z jego wyznania — to wychodzi poza jego zadanie.

Od was, panowie przysięgli, zależy teraz, aby zaznaczyć, że każdemu wolno należeć do innego obozu politycznego — bez obawy, że cześć jego osobista naruszoną zostanie.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego dr. Caro. Zaznacza, iż w sprawie tej raczej rozstrzygnąćby był powinien § 19 ustawy prasowej, nie rozprawa sądowa. Stwierdza, że bezwyznaniowość szkodliwą jest społeczeństwu, a przyrodnicy zwykle są bezwyznaniowymi. Prof. fizyologii w Berlinie du Bois-Reymond powiedział: „My przyrodnicy patrzymy z góry na przyrodę, pozbawioną Boga“.

Powiada, że z odczytanych tu ustępów z dzieła prof. Cybulskiego wynika, że nie ma życia pozagrobowego, nie ma sądu ostatecznego, że tedy prof. Cybulski stoi na stanowisku niekatolickiem. Dziwi się tedy, że prof. Cybulski obraża się, gdy z jego zapatrywania wysnuwa ktoś wniosek i rzecz nazywa po imieniu. Prof. Cybulski jak Hipolit Taine w dziele „O inteligencyi“ powiada: „My jesteśmy inni jako uczeni, inni jako ludzie prywatni“.

Nie skarży tu ani autor *Fizyologii* — ani przyjaciel Świętochowskiego i pozytywistów warszawskich (prof. Bujwid) — ale ojcowie rodziny — przystępujący do spowiedzi i św. sakramentów. Strzelba była nienabita — a zatem nie było nic. Mowca jest przekonany, że profesor Cybulski w nowej edycyi swojej *Fizyologii* zmieni wszystkie ustępy w myśl katolicyzmu. „Nietylko dla socyalistów istnieje konstytucya — ale i dla katolików“. Zwraca się do sędziów przysięgłych, by wyrokiem swym orzekli o wolności prasy.

Dr. Abłamowicz zaznacza, że prof. Cybulski nie może się zobowiązać do tego, by przysłać drugą edycyę swego dzieła do poprawy drowi Caro i p. Ehrenbergowi *(Wesołość)*. Stwierdza, że nie chodzi tu o wolność prasy — ale o człowieka niebezpiecznego dla czci ludzkiej. Szereg „uwag“ niedzielnych, w numerach o kilka centów droższych, o tem świadczy. „Bierze się ludzi poważnych — i pisze się o nich — zabraknie tych — bierze się innych.

Prędzej czy później kolej na każdego z nich przyjdzie. Raz należy położyć koniec wdzieraniu się w tajemnice i sumienia ludzi czystych przez *Głos Narodu*. Raz na zawsze położyć należy koniec walce zmarłych już dziś Dobrzańskiego i Rogosza, podjętej przez jego następców.

Po odpowiedzi dra Caro zabrał głos oskarżony p. Ehrenberg. Zaznacza on, że jest to proces dwóch kandydatów radzieckich z dziennikarzem, który im przeszkadzał. Oświadcza, że kandydatury obu uczonych profesorów zawsze zwalczać będzie, ilekroć tylko kandydować będą.

W dziele docenta uniw. Jagiell. ks. dra Gabryla, dzieło prof. Cybulskiego przedstawione jest jako sprzeciwiające się katolicyzmowi — a gdy dr. Bujwid został profesorem uniwersytetu krakowskiego, dziwiono się ogólnie w Warszawie, że znany tamże, jako bezwyznaniowy, prof. Bujwid został profesorem uniwersytetu, który ma tam opinię ściśle katolickiej wszechnicy. — Mowca odchodzi w wywodzie swym kilkakrotnie od przedmiotu — a gdy przewodniczący zwraca mu na to uwagę i prosi o streszczanie się — zrzeka się p. Ehrenberg głosu.

Po treściwem *resumé* przewodniczącego przysięgli naradziwszy się, przez usta swego zwierzchnika dra Lisowskiego odpowiedzieli na 1 pytanie główne 11 głosami **nie**, 1 **tak**. Pytanie dodatkowe tem samem odpadło.

Przewodniczący ogłosił następnie wyrok uwalniający p. Ehrenberga od oskarżenia.

Dział ekonomiczny.

Targ na nierogaciznę w krakowskim Zakładzie obserwacyjnym. — Ruch targowy z dnia 13 listopada 1896.

Przypędzono 1125 sztuk.

Notowano: Prosięta od —·— do —·— za parę. Chude od —·— do —·—. Mięsne od —·32 do —.35. Tuczne od —·35 do —·38 za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 4091 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Lwów, 14 listopada. Pszenica 7·25 do 7·50. Żyto 5·65 do 5·80. Jęczmień browarny 6·— do 6·50. Jęczmień pastewny 5·— do 5·50. Owies 5·50 do 6·—. Rzepak 10·50 do 11·—. Groch 5·— do 8·—. Wyka —·— do —·—. Nasienie lniane —·— do —·—. Nasienie konopne —·— do —·—. Bób —·— do —·—. Bobik 4·25 do 4·75. Hreczka —·— do —·—. Koniczyna czerwona galic. 40·— do 50·—. Szwedzka —·— do —·—. Biała 40 — do 55·—. Tymotka —·— do —·—. Anyż —·— do —·—. Kukurudza stara —·— do —·—. Kukurudza nowa —·— do —·—. Chmiel stary —·— do —·—. Chmiel nowy na termina 30·— do 50·—. Spirytus gotowy —·— do —·—. Spirytus na termin —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożono projekt rządowy, dotyczący kredytu w sumie 1,200.000 złr. dla urzędowego współudziału Austryi w wystawie paryskiej w r. 1900.

Prezydent ministrów hr. Badeni odpowiedział na interpelacyę pos. Pernerstorfera w sprawie ubezpieczeń od wypadków.

Minister oświaty Gautsch odpowiedział na kilka interpelacyj, między innemi na interpelacyę pos. Pergelta w sprawie zarządzenia radcy szkolnego Kapratha.

Pos. Swoboda interpelował w sprawie 20-procentowego zniżenia taryfy frachtowej dla środków nawozowych i maszyn rolniczych.

Następnie przystąpiła Izba do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem było trzecie czytanie noweli przemysłowej.

Referent Exner wniósł o małą zmianę stylistyczną § 115 b.

Pos. Lueger zgłosił wnioski o zmianę i wniósł potem o rozpoczęcie dyskusyi.

Prezydent oświadczył, iż w myśl regulaminu Izby dyskusya nie jest możliwą.

Po głosowaniu odrzucono wniosek Luegera i przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu w myśl wniosku referenta.

Wiedeń, 16 listopada. Król grecki odwiedził wczoraj hr. Gołuchowskiego i zabawił u niego godzinę.

Praga, 16 listopada. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborczem większej własności oświadczyli się posłowie Baernreither, Scharschmied, Schreiner i Joksch zgodnie za dalszem braterstwem broni z posłami niemieckimi, i podnoszą, że wystąpienie posłów czeskich odnosi się tylko do różnic zdań co do kwestyj taktycznych. Obowiązkiem większej własności jest złagodzić i wyrównać sprzeczności, oraz wspólnie z posłami niemiecko-czeskimi popierać wszelkiemi siłami prawa i interesy narodu niemieckiego.

Pos. Baernreither zaznaczył, iż oświadczenia prezydenta ministrów brzmiały grzecznie, lecz były niepewne i odpowiadały wyczekującej postawie, jaką prezydent ministrów zajmuje w parlamencie. Większa własność nie ma powodu do zmiany swej niezależnej postawy, udzielającej każdemu członkowi największej wolności.

Paryż, 16 listopada. *Figaro* czyniąc wzmiankę, iż kilka zagranicznych dzienników wszczęło kampanię celem zbliżenia Francyi i Niemiec na podstawie ogłoszenia neutralności Alzacyi i Lotaryngii i uznania Metzu i Strassburga miastami wolnemi, stawia pytanie, po co tę kampanię rozpoczęto, i oświadcza, iż Francya nie ma z nią nic wspólnego.

Madryt, 16 listopada. Żandarmerya odkryła w San Felice (Barcelona) 400 kilogramów dynamitu, 100 naboi, 200 kilogramów prochu strzelniczego i 3.000 kapsli.

Rzym, 16 listopada. *Agencya Stefaniego* donosi:

Major Nerazzini doniósł o zawarciu pokoju z negusem Abissynii Menelikiem w następującym telegramie:

Adisebaba, 26 października. Dzisiaj podpisałem traktat pokojowy i układ o wypuszczenie jeńców. Ceremonia odbyła się w sposób uroczysty. Traktat pokojowy rozpoczyna się ogólną formułą, mianowicie wyrażeniem życzenia, aby przywrócono dawniej istniejącą między obu państwami przyjaźń. Potem następują poszczególne artykuły, a mianowicie:

Artykuł I dotyczy zaniechania stanu wojennego. Między obu krajami ma na przyszłość istnieć pokój i przyjaźń.

Art. II zarządza zniesienie traktatu uczalskiego.

Art. III określa uznanie ze strony Włoch bezwarunkowej niezależności Etyopii.

Art. IV postanawia:

Ponieważ strony zawierające traktat nie zgodziły się na ostateczne odgraniczenie swych obszarów, a powodują się życzeniem nie zrywania rokowań pokojowych dla tych różnic, przeto postanawia się, że w przeciągu jednego roku od daty niniejszego traktatu osobni delegaci obu rządów określą granicę na zasadzie przyjaznego porozumienia. Tymczasem pozostawiony będzie *status quo ante*, a obowiązywać będzie granice Mareb-Belessa-Muna.

Art. V. Aż do ostatecznego wytyczenia granicy obowiązuje się rząd włoski nie odstępywać żadnego obszaru innemu państwu, a gdyby dobrowolnie jakąś część obszaru odstąpić zechciał, to ma ona przypaść znowu etyopskiemu państwu.

Art. VI. Celem popierania handlu i stosunków przemysłowych może być zawarty traktat osobny.

Art. VII. Obecnie zawarty traktat przesłany będzie mocarstwom przez obie strony.

Art. VIII. Traktat obowiązywać będzie w miesiąc od daty zawarcia go i ratyfikowania.

Konwencya, dotycząca uwolnienia jeńców, zawiera następujące postanowienia:

1) Z powodu zawartego traktatu pokojowego uważa się jeńców za wolnych. Król Menelik odsyła wszystkich nazad do Harrar, aby ich stamtąd, po telegraficznej ratyfikacyi traktatu, wysłać do Zeili.

2) Włoskie stowarzyszenie czerwonego krzyża może sekcyę swoją wysłać aż do Gildessy, aby odebrać jeńców.

3) Ponieważ pełnomocnicy włoscy dobrowolnie uznali wielkie wydatki, jakie łożyć musiał rząd etyopski na utrzymanie jeńców włoskich, więc rząd włoski obowiązany jest koszta te zwrócić rządowi etyopskiemu. Negus oświadcza, że pod tym względem żadnej cyfry nie oznacza, gdyż spuszcza się najzupełniej na sprawiedliwość rządu włoskiego.

Londyn, 16 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu: Prezydent Cleveland oświadczył wobec jednego z senatorów, iż postawa Stanów Zjednoczonych wobec powstania kubańskiego pozostała tą sama, jak ją określono w ostatniem orędziu prezydenta do kongresu Stanów Zjednoczonych. Zaprowadzono środki ostrożności, aby Stany Zjednoczone w danym razie mogły zadokumentować swe zapatrywania za pomocą siły na Kubie; Cleveland nie sądzi jednakże, aby przyszło do tego.

Belgrad, 16 listopada. Rząd wyznaczył kredyt w sumie 50.000 franków na wsparcie okolic dotkniętych klęską ostatnich powodzi. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem metropolity Michała posiedzenie komitetu dla zbierania składek. Dla oceny szkód i wymiaru zapomóg utworzone będą lokalne komitety.

Sofia, 16 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza mianowanie prezydenta ministrów Stoiłowa ministrem spraw zagranicznych. Sekretarza generalnego w Radzie minstrów, Benewa, mianowano ministrem spraw wewnętrznych. Podróż prezydenta ministrów do Filipopola odroczono znowu.

Waszyngton, 16 listopada. Minister wojny Lamont oświadcza, że bezpodstawne są senzacyjne wiadomości, podane przez kilka dzienników, jakoby groziły zawikłania z Hiszpanią z powodu sprawy kubańskiej. Nieprawdziwe są również szczegóły o translokacyi wojsk w południowych Stanach.

Hawana, 16 listopada. Powstańcy oblegają miasto Condado. Na odsiecz wysłano oddział wojska.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 16 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·1 mm	741·8 mm	742·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,0	—3°,6	+1°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 2	ENE 1	ENE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	85 %	63 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	1	0	0

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 16 listopada 1896.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	35
Zjednoczony dług w srebrze	101	30
Austryacka renta złota	122	50
4 % austryacka renta (marcowa)	101	10
4 % węgierska renta złota	122	15
4 % węgierska renta koron.	99	25
Akcye banku austro-węgierskiego	939	—
Akcye kredytowe	363	50
Londyn	119	95
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	80
20 marek	11	76
20-frankówki za sztukę	9	53½
Banknoty włoskie	44	70
Dukaty austryackie	5	69

Wiedeń, 16 listopada. Ruble 127·62. Cena nafty —·—. Spirytus gotowy 15·40. Żyto na wiosnę 7·47. Pszenica na wiosnę 8·74. Owies na wiosnę 6·47.

Wiedeń, 16 listopada. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 97·10; 4 % galic. fund. propinacyjnego 97·—; 4 % listy banku krajowego 100·—; 4½ % listy banku kraj. 102·—; 5 % obligi banku krajowego 97·50; 4 % list. kred. ziemsk. 56-let. 97·40; Akcye Karola Ludwika 217·20; Akcye kolei lwowsko-czern. 287·—; Losy z 1854 na 250 złr. 144·— losy z 1860 na 500 złr. 144·25; losy z roku 1860 na 100 złr. 155·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 193·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 363·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 388·—; Länderbank na 200 złr. 245·25; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 939.

Berlin, 16 listopada. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 228·20 mrk. Austryacka złota renta 104·25 mrk. Austryacka srebrna renta 101·80 mrk. Węgierska złota renta 103·50 mrk. Węgierska renta koronowa 99·70 mrk. Austryackie banknoty 170·10 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·50 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.

Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Czysto lniane białe, śląskie **PŁÓTNA** oksfordy, materye na pościel, nasypki (Inlet) i t. d. wysyła **W. J. THEIMER** fabrykant towarów lnianych i bawełnianych, Bennisch (Śląsk austr.).

Próbki za darmo. 2311 3 10

Korespondencya pożądana w języku niemiec.

Józef Rudnicki, Kraków, Rynek, Hotel Drezdeński, poleca Buciki angielskie z gumową podeszwą, damskie i męskie.

Podziękowanie.

W poczuciu wdzięczności za ocalenie życia i przywrócenie zdrowia mojej ciężko chorej żonie, tudzież za okazaną jej w czasie pobytu w swej lecznicy prawdziwie ojcowską troskliwość i opiekę, składam Wielmożnemu Panu **Prof. Drowi Stanisławowi Braunowi** publicznie najserdeczniejsze podziękowanie.

Kraków, 15 listopada 1896 r.

S. Folusiewicz,
Radca sądu krajowego.

2356 1

L. 11.690.

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 4 b. m. rozpisuje się konkurs na posadę **drugiego budowniczego miasta Rzeszowa**, z płacą roczną 700 złr. i dodatkiem służbowym 150 złr.

Posada ta na razie nadaną będzie prowizorycznie, a po roku odpowiedniej służby nastąpić może stabilizacya.

Stabilizowani urzędnicy miejscy mają, oprócz płacy z dodatkiem służbowym, prawo do poboru czterech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% stałej płacy.

Kandydaci mają wykazać następujące warunki:

a) prawo obywatelstwa austryackiego:

b) nieprzekroczony 40 rok życia:

c) dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego:

d) **egzamin lub koncesyę na budowniczego**, w myśl ust. 26 grudnia 1893, L. 193 dpp. i rozp. minister. z 27 grudnia 1893, Nr 195 i 196 dpp.

Kandydaci z ukończonemi studyami wydziału architektury na jednej z wyższych szkół technicznych mają pierwszeństwo. 2352 1 2

Podania wnosić należy w terminie **do 10 grudnia 1896 r.**

Magistrat miasta.

Rzeszów, 6 listopada 1896.

Młodszy kandydat notaryalny

poszukuje posady od 1 grudnia b. r. — Wiadomość: **Marcin Dyga w Tarnowie**, kancelarya c. k. notaryusza Dra Bronisława Brzeskiego.

Nowy wóz jasionowy

o 4 siedzeniach, ma **do sprzedania**

W. H. Deutscher w Bielsku.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Podgórza rozpisuje licytacyę ofertową **na budowę kanałów.**

Plany i warunki licytacyjne przejrzeć można w Sekretaryacie Magistratu. 2351 1 3

Z Magistratu m. Podgórza,
dnia 9 listopada 1896 r.

Burmistrz **Klein.**

Aviso.

Laut der im Nro 262 vom 13. November 1896 dieses Blattes enthaltenen vollinhaltlichen Kundmachung des k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium, Abth. 13 Nr. 1791, vom 22. October 1896 wird die Lieferung der im Jahre 1897 im Wege des Kleingewerbes zu beschaffenden Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände aus Leder ausgeschrieben. 2293 1 2

Die zu liefernden Sorten, die Preise derselben das Offertformulare, dann die für dieses Liefergeschäft festgesetzten Bedingungen sind aus der citirten Kundmachung, welche auch bei der Intendanz des k. u. k. 1. Corps in Krakau und den Handels- und Gewerbekammern in Krakau, Olmütz u. Troppau eingesehen werden können, zu entnehmen.

Die nach Formular A. und B. behördlich bestätigten Offerte haben bis spätestens 17. December 1896 12 Uhr mittags bei der Intendanz jenes Militär-Territorialbereiches einzulangen, im welchem die Kleingewerbetreibenden anlässig sind.

WINA własnej uprawy z roku 1893, łagodnego, dostarcza od 56 litrów wzwyż: białego litr po 24 cent., czerwonego po 26 cent., **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch pod Gonobitz** (Styrya). 1875 58 60

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca:

Byron Lord. Wędrówki Childe-Harolda, poemat, tłumaczenie z angielskiego przez A. A. K. **1 złr.**

Ciechomski E. Gramatyka praktyczna języka francuskiego. Wydanie III. poprawione. W oprawie kart **1 złr.**

Gawalewicz M. Szubrawcy. Powieść w 3 tomach. **4 złr.**

Gliński K. Kięska. Powieść **1 rzł. 30 ct.**

Jenike L. Młodość Goethego i nieprzełożone dotąd poezye jego ulotne, z 6 rysunkami. **1 złr. 30 ct.**

Koneczny Dr. J. Głos w sprawie ludowej. 1 złr. 50 ct.

Kowerska Z. Na służbie. Powieść w 2 tomach. **2 złr. 60 ct.**

Małecki A. Z przeszłości dziejowej. Pomniejsze pisma. 2 t. **złr. 4.80.**

Morawska J. Jerzy Jaszczur Bażeński. Powieść z XV w. **90 ct.**

Reymont W. S. Komedyantka. Powieść. **2 złr.**

Rodoć M. Satyry i fraszki. Wybór. Z portretem autora i przedmową Dra H. Biegeleisena **1 złr. 30 ct.,** w oprawie **1 złr. 80 ct.**

Sarnecki Z. Szklana góra. Baśń w 3 aktach. **1 złr.**

Tetmajer K. Wybór poezyj. 1 złr. 30 ct., w oprawie **1 złr. 80 ct.**

Ostatnie nowości dla młodzieży:

Müller E. Młodość sławnych ludzi. Przekład J. Chęcińskiego, z 23 rycinami. Wydanie III, w oprawie kart. **1 złr. 60 ct.,** w oprawie ozdobnej **2 złr. 20 ct.** 2289 3 3

Niewiadomska C. Stracona. Powieść **1 złr. 80 ct.,** w opr. **złr. 2.40.**

Porawska Br. Jedynaczka. Powieść dla młodzieży. W oprawie karton. **1 złr. 60 ct.,** w oprawie ozdobnej **2 złr. 20 ct.**

Przyborowski W. Madejowe łoże. Opowiadanie historyczne z XI w. dla młodzieży, z 6 ryc. W opr. kart. **1 złr. 60 ct.,** w ozd. opr. **złr. 2.20.**

Krople żołądkowe

aptekarza **C. BRADEGO**

(Maryacelskie krople żołądkowe)

wyrabiane w aptece „zum König von Ungarn"

C. Bradego w Wiedniu, I., Fleischmarkt 1,

dawniej aptekarza „pod Aniołem stróżem" w Kromieryżu,

od dawna ze skuteczności znany środek leczniczy o pobudzającem i wzmacniającem działaniu na żołądek podczas zboczeń w trawieniu.

KROPLE ŻOŁĄDKOWE

aptekarza **C. Bradego**

(Maryacelskie krople żołądkowe)

są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki Boskiej Maryacelskiej. Pod znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis *C. Brady.*

Składniki są podane.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej flaszki 70 ct.

C. Brady.
Marka ochronna.

Nie mogę się powstrzymać od ponownego zwrócenia uwagi na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane. Przy kupnie należy więc uważać na powyższy znak ochronny **z podpisem C. Brady** i wyrobów, które nie mają powyższego znaku ochronnego i **podpisu C. Brady,** nie przyjmować, gdyż są nieprawdziwe.

Na składzie mają **w Krakowie**: F. Gralewski, apt., H. Heller, apt., K. Jahr, apt., G. Ottowski, apt., Wiktor Redyk, apt., A. Reifer, apt., Rosenberg, apt., F. Sobierajski, apt., Józef Sleczkowski, apt., Konstanty Wiszniewski, apt., Karol Jahr, droguerya, firma Reim i Friedrich: **w Andrychowie**: Am. Mironowicz, apt.; **w Bochni**: Alfred R. Weiss, apt.; **w Chrzanowie**: Sporysz, apt.; **w Dobczycach**: J. Biliński, apt; **w Grybowie**: J. Kordecki, apt; **w Jaworzniu**: A. Jeleń, apt.; **w Kętach**: Eustachy Sokalski, apt; **w Limanowy**: H. A. Zubrzycki, apt; **w Lipniku**: Aug. Fuchs, apt.; **w Milówce**: Reisner, apt.; **w Myślenicach**: Wład. Gumiński, apt.; **w Oświęcimie**: A. Polaszek, apt.; **w Rzeszowie**: Ant Karpiński, apt., W. Kalinowski, apt.; **w Starym Sączu**: Juliusz Fijałkowski, apt.: **w Nowym Sączu**: Jakubowski, apt., Wiktor Filipek, apt,: **w Suchy**: C. Czernicki apt; **w Wieliczce**: Bruno Miczyński, apt; **w Zakopanem**: Ferd. Tabeau, apt.; **w Żywcu**: L. Graff, apt, J. Herdliczka, apt. 2310 2 0

Mortuin

najpewniejszy środek na **karakony, szwaby** i **pluskwy,** oraz 2273 20 0

Komarin

nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli i muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct. Do nabycia tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, 7.**

Mały przemysł

można zaprowadzić w każdym domu. Potrzebny do tego nieznaczny kapitał. Artykuł pierwszorzędnej potrzeby. Dobry zysk zapewniony. Listy opłacone **(10 centów)** przyjmuje **Eggart & Co., Medyolan** (Włochy). 1824 13 20

Pserhofera
apteka „Zum goldenen Reichsapfel"
w Wiedniu, I., Singerstrasse Nr. 15.

J. Pserhofera pigułki rozwalniające

środek domowy **od dawna ze skuteczności znany,** łatwo **rozwolnienie** wywołujący i publiczności przez wielu lekarzy polecany.

Pigułki te są to te same, które od dawnych lat były publiczności znane pod nazwą **J. Pserhofera pigułki krew czyszczące** i które jedynie prawdziwe wyrabia **apteka „zum goldenen Reichsapfel" w Wiedniu, I., Singerstrasse 15.**

Pigułek tych kosztuje: **pudełko z 15 pigułkami 21 cnt., zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.**

Po otrzymaniu należytości z góry kosztuje wraz z przesłaniem: zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż jeden zwój nie można wysyłać).

Trzeba żądać wyraźnie ☞ **J. Pserhofera pigułek rozwalniających** ☜ i uważać na to, czy znajdujący się na wieku każdego pudełka napis ma także na sposobie użycia podpis ***J. Pserhofer,*** i to wypisany **czerwonem** pismem.

Balsam J. Pserhofera na odmrożenie. Słoik 40 cent., z opłatną przesyłką 65 ct.

Sok z babki zaostrzonej, flegmę usuwający, flaszeczka 50 centów.

Balsam na wole, flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.

Stoll'a wyroby Kola. wyborny środek wzmacniający żołądek i nerwy. Litr wina Kola lub eliksyru 3 złr., ½ litra 1 złr. 60 ct., ¼ litra 85 ct.

Gorzka tynktura żołądkowa (pierwej esencyą życia lub kroplami praskiemi zwana). Łagodnie rozwalniający środek, działa na żołądek podczas zboczeń w trawieniu podniecająco i wzmacniająco. Flaszeczka 22 ct., tuzin 2 złr.

Balsam na rany, flaszeczka 50 cent.

Pomada tannochininowa J. Pserchofera, najlepszy środek na porost włosów. Słoik 2 złr.

Plaster na rany ś. p. **prof. Steudel,** słoik 50 ct., z opłatną przesyłką 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, środek domowy przeciw złemu trawieniu. Paczka 1 złr.

☞ Oprócz wymienionych tu wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne osobliwości; jeżeli zaś jakich nie ma, sprowadza się je na żądanie szybko i b. tanio.

Wysyłki pocztą uskutecznia się jak najspieszniej za gotówkę, większe także za zaliczką. 2184 3 6

☞ **Po nadesłaniu należytości naprzód (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż za zaliczką.**

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

HERBATY Z RĄCZKĄ

Monopol

z Magazynu Juliusza Grossego
(założony 1859 roku)

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Herbata gospodarska	złr. 1.60	za ½ kilo netto	Herbata Lian Sin	złr 3.60	za ½ kilo netto
„ czarna	„ 2.—		„ Lian Pin	„ 4.—	
„ „ lepsza	„ 2.40		„ P. Futschew	„ 5.—	
„ Nenchao Nr. 2	„ 2.80		„ Aromatyk	„ 6.—	
„ Victoria	„ 3.20		Okruchy herbat Nr. 1	„ 1.40	
„ Familijna wybor.	„ 3.40		„ „ Nr. 2	„ 1.60	
			„ „ najlepsze	„ 2.—	

Herbata wyborowa **w pięknych ½ funtowych** ros. wagi puszkach blaszanych moskiewskich **z kluczykiem do zamykania** po złr. 2 i 2.50.

Do nabycia we wszystkich główniejszych handlach. 2297 3 0

We Lwowie u pp. **A. Szkowrona**, Plac Maryacki, i **W. Bażanta**, ul. Halicka.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann

(latem w Maryenbadzie) leczy, jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**), według metody Mezgera.

Przyjmuje **od godziny 3 do 4 po południu** w domu przy **ulicy Floryańskiej, pod L. 47.** 2076 21 45

Szuka posady

rachmistrza, magazyniera, lub jakiegokolwiekbądź **biurowego zajęcia,** mężczyzna, lat 35 liczący, katolik, wysłużony podoficer rachunkowy, z jak najchlubniejszemi świadectwami, biegły w języku polskim, niemieckim, oraz w manipulacyi i rachunkowości w każdej gałęzi, z dobrem i czytelnem pismem.

Przyjmie chętnie posadę nawet w Królestwie Polskiem. 2342 2 3

Zgłoszenia pod adr.: **„Człowiek pracy"** poste restante **Jasło.**

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumiarza z Warszawy.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**

W Krakowie u firm: W. Fenz, Reim i Friedrich, J. Hanak i T. Wyskida.

Cena flakonu **1 złr. 50 ct.,** flakoniki próbne **60 ct.** 2041 8 14

Główny skład:
w Warszawie, Nowo Senatorska, L. 2.

Największy skład **maszyn do szycia SINGERA** czółenkowych i pierścieniowych i **rowerów** 2059 35 0

JÓZEFA IWANICKIEGO następcy

Kraków, Rynek główny, L. 52.

Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej. Cenniki przesyła się franko.

Cukry deserowe ½ kilo 1 złr.
Pomadki owocowe ½ kilo 60 ct.
Karmelki, w 10 gat., ½ kilo 40 ct.
Herbatniki ½ kilo 60 ct.
Andruty do przekładania tortów

poleca 2134 18 20

cukiernia W. Schmida.

Uczeń

z II klasą gimnazyalną, i 2350 2 4

subjekt lub magister farm.

potrzebni do **drogueryi** czyli **składu aptecznego w Krakowie,** ul. Stradom, 7.

Apteka w Leżajsku

poszukuje 2333 3 3

magistra farmacyi.

Masło deserowe.

Wszelkie wódki i likiery.

Śliwki i Powidła
najlepsze bośniackie.

Świeże Marony włoskie.
Wino Toskańskie
czyste, smaczne, naturalne, butelka 40 ct. garniec 1 złr. 80 ct., poleca

Edmund Klimek
w Krakowie.

Przy handlu pokoje do śniadań.

Zdrowa, smaczna kuchnia.

Piwo pilzneńskie i bawarskie.

Porter angielski wystały.

Bryndza Liptawska.

Za darmo i opłatnie

rozsyła **Fabryka tutek**

Dyonizego Kośnierskiego w Krakowie

PRÓBKI

prawdziwych francuskich bibułek do papierosów, aby odróżnić od fałszywych. Warto zobaczyć. 2235 15 20

Dom 2-piętrowy z ogrodem

w Krakowie, z południowo-zachodniem położeniem, wolny od podatku, z dopłatą 6500 złr. **do sprzedania.** 2345 2 8

Wiadomość: **ul. Graniczna (Stachowskiego) 109.**

Piwnice przydatne na lodownie, są **do wynajęcia.** — Wiadomość: ulica Floryańska, L. 40. 2339 2 3

Dom dwupiętrowy

ze sklepem, przy ul. Grodzkiej, **do sprzedania.** — Wiadomość w biurze **adw. Dra Koya** (ul. św. Jana, 1). 2338 2 3

Dochód boczny

150—200 złr. miesięcznie dla osób wszelkich zawodów, które chcą się zajmować sprzedażą **losów** prawnie dozwolonych. — Zgłoszenia przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Comp., Budapest.**

Rok założenia 1874. 1989 40 0

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIAG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go października 1896 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5.05 5.11	rano pociąg mięsz. z Podgórza Płaszowa „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.31 6.38	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy.
8.50 9.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Podgórzu Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
8.40 8.54 9.05 9.11	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
11.00 11.15	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu od Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12.20 12.35	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, a we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2.48 3.03 3.10 3.16	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia.**
6.35 6.45	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6.50 6.56	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł. „ - „ „ z Podgórza przyst.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
7.15 7.30 7.40 7.46	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
7.45 7.58	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9.23 9.15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 11.05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4.38 4.53	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła.
6.04 6.11 6.22 6.36	rano poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą.
6.52 7.00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
8.30 8.37	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8.42 8.55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
10.34 10.40 10.51 11.05	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10.59 11.15	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
2.24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.45 2.53	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4.12 4.18 4.28 4.42	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięszany „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6.27 6.45	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7.16 7.30	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, a w Podgórzu Płaszowie do Skawiny, Suchy, Żywca, Zwardonia i Nowego Sącza.
8.53 8.59 9.08 9.22	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ „ Zwierzyńca „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9.31 9.38	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.